

„Od piątku do piątku”
magazyn społeczno-kulturalny
„Gazety Krakowskiej”

NAKLAD: 350 000 EGZ.

■ Dlaczego ziemia drży? (str. 3) ■ Czytelnicy piszą: „za” czy „przeciw” przerywaniu ciąży (str. 3) ■ Jerzy Godula – raport prognostyczny Polskiej Akademii Nauk (str. 2) ■ Lesław Peters – ratunek z orbity (str. 4) ■ Repertuar kin w 1989 r. (str. 5) ■ Felietony Brunona Rajcy, Janusza Atlasa, Zygmunta Kiszakiewicza (str. 5)

Posiedzenie Komitetu Społeczno-Politycznego Rady Ministrów

Przygotowany został projekt konwencji między Polską a Stolicą Apostolską

Komitet Społeczno-Polityczny Rady Ministrów rozpatrzył 5 bm. informacje o realizacji założeń polityki wyznaniowej państwa w 1988 roku. Przedstawił ją kierownik Urzędu do Spraw Wyznań min. Władysław Loranc.

Polityka wyznaniowa państwa opiera się na konstytucyjnych zasadach wolności sumienia i wyznania, świeckości państwa, swobody wypełniania funkcji religijnych przez Kościoły i inne związki wyznaniowe, równości praw i obowiązków obywateli bez względu na stosunek do religii. Zasady te mają charakter trwały. Ugruntować je mają akty prawne, nad którymi w 1988 roku trwały intensywne

prace. Przygotowany został w podstawowych punktach projekt konwencji między PRL a Stolicą Apostolską, stanowiącej podstawę do nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych. Został on opracowany wspólnie przez przedstawicieli rządu i Episkopatu. (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Ustalenia ważne dla górników i całej gospodarki

Większe wydobywanie węgla i lepsze warunki pracy

W Warszawie, 5 bm., podpisano porozumienie między resortem przemysłu i Federacją Związków Zawodowych Górników, dotyczące zasad pracy niektórych grup pracowników przemysłu wydobywczego w dni wolne od pracy. Potwierdzono konieczność pełnej realizacji postanowień uchwały 199 Rady Ministrów z 1981 r. w sprawie środków zapobiegających zwiększeniu wydobywania węgla kamiennego oraz innych surow-

ców w kopalniach głębokich. Ustalono, że dobrowolność pracy górników w wolne soboty i inne dni ustawowo wolne od pracy powinna uwzględniać zasadę, że kierownik zakładu wprowadzający podwyższony wymiar czasu pracy stosuje zniżone stawki, elastyczne rozwiązania organizacyjne, uwzględniające indywidualne wnioski pracowników, a także wnioski

H. Kohl o perspektywie rozwoju stosunków z Polską

Dziennik „Rzeczpospolita” z 5 bm. zamieszcza kolejną z wypowiedzi szefów rządów wielu państw z noworocznej ankiety. Na pytania redakcji tym razem odpowiada kanclerz RFN Helmut Kohl. Mówiąc o perspektywie rozwoju stosunków z Polską H. Kohl stwierdził, iż wita z zadowoleniem wyrażoną przez premiera Rakowskiego gotowość do osiągnięcia przełomu w stosunkach między naszymi państwami. Jest moim życze-

Związek Radziecki

Trwa walka o życie ludzi w Armenii

Dniem i nocą nie ustaje walka o życie ludzi, którzy ucierpieli w wyniku trzęsienia ziemi w Armenii. Obecnie w trybie stacjonarnym leczonych jest ponad 3 tysiące osób, z których wiele jest w stanie ciężkim — stwierdził w wywiadzie udzielonym agencji TASS minister zdrowia Armenii Emil Gabrielian.

Obecnie w rejonach, które najbardziej ucierpiały zaczęła się wprowadzać służbę lekarską w miejscu przebywania mieszkańców. Brygady lekarzy i pielęgniarek podczas codziennych obchodów wykrywają nawet wczesne stadia chorób, co ułatwia leczenie, gdyż w warunkach deficytu wody i diety żywności oraz zamieszkiwania zimą w namiotach, znacznie wzrosła groźba pogorszenia się stanu zdrowia u osób z chorobami chronicznymi.

Minister zdrowia Armenii stwierdził też, iż pogłoski jakoby po upływie prawie miesiąca od dnia trzęsienia ziemi znaleziono pod zwałami żywych ludzi, nie mają żadnych podstaw. (PAP)

Związek Radziecki

Zachodnie radiostacje nie będą zagłuszane

Ministerstwo Łączności ZSRR powzięło decyzję zaprzestania zakłóceń audycji zachodnich stacji radiowych.

Decyzja dotyczy obecnie zaniechania zagłuszenia stacji „Deutsche Welle”, „Głos Izraela” i radiostacji „Swoboda”. Decyzja o zaniechaniu zagłuszania innych stacji została powzięta wcześniej.

Stacje zagłuszające — oświadczył Giennadij Kudriawcew, wiceminister łączności — zostaną odmontowane, lub wycofane z innych celach, np. jako stacje informacyjne do nadawania programów republikańskich i miejscowych.

Stacje te zwykle były zainstalowane w centrum miast. Aparatura niektórych z nich emitowała promienie elektromagnetyczne zagrażające zdrowiu mieszkańców sąsiednich domów. (PAP)

Republika Federalna Niemiec

Skandaliczne warunki

w obozach dla przesiedleńców

Zastępca przewodniczącego zachodniemieckiej Centrali Związkowej DGB Gerd Muhr zaapelował do rządu federalnego o wysygnowanie większej sumy pieniędzy na stworzenie godziwych warunków do życia w obozach dla przesiedleńców.

W wywiadzie prasowym Muhr określił mianem skandalu fakt, iż w obozie dla przesiedleńców we Friedlandzie, mieszkający tam ludzie śpią na podłodze i krzesłach.

Wzwał rząd zachodniemiecki do zapewnienia tym ludziom mieszkań i stanowisk pracy. Jego zdaniem koszty związane z zagwarantowaniem ludzkich warunków egzystencji w obozach dla przesiedleńców wyniosą od 15 do 20 miliardów DM rocznie. (PAP)

KRÓTKO

(a) SEJMOWA Komisja Spraw Samorządowych organizuje w końcu stycznia w Warszawie X ogólnopolską radę przedstawicieli samorządów zagł. Jej tematem będzie rola przedsiębiorstw i samorządów ich zagł wobec problemów sytuacji gospodarczej kraju i polityki ekonomicznej rządu.

PREZYDENT Ronald Reagan podjął decyzję o u-

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Wzrost napięcia po zestrzeleniu libijskich samolotów przez amerykańskie myśliwce

Oświadczenie USA: Nie ma żadnego związku między atakiem na libijskie samoloty i sprawą fabryki chemicznej w Rabta. Libia stawia swoje siły zbrojne w stan gotowości i oświadcza, że nie buduje fabryki broni chemicznej

Minister obrony USA Frank Carlucci oświadczył w środę na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że zestrzelenie dwóch samolotów libijskich nad wodami międzynarodowymi w Morzu Śródziemnym jest „sprawą zamkniętą”.

Z oświadczeniem Carlucciego zgodził się również rzecznik Departamentu Stanu USA Charles Redman. Redman oświadczył, że nie ma żadnego związku między zestrzeleniem libijskich samolotów i sprawą fabryki chemicznej w Rabta.

Carlucci oskarżył stronę libijską o spowodowanie incydentu. Oświadczył, że amerykańskie myśliwce wystrzeliły w kierunku libijskich „migów-23” cztery pociski rakietowe. (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Zdrowej żywności możemy mieć znacznie więcej bez ogromnej ilości nawozów

5 bm. na konferencji w Ośrodku Myśli Społeczno-Ekologicznej Stowarzyszenia „Pax” w Warszawie stwierdzono, że największą szansą w produkcji zdrowej żywności jest rolnictwo ekologiczne. Ogólnie rzecz biorąc polega ono na znacznym ograniczeniu stosowania nawozów sztucznych, chemicznych środków ochrony roślin, z drugiej

zaś strony — na usunięciu przyczyn degradacji przyrody i wykorzystaniu przy produkcji zbóż na chleb i pasze dla zwierząt wszystkich zasobów natury, a zwłaszcza gleb i poszczególnych gatunków roślin uprawnych. W ochronie roślin kładzie się więc nacisk nie na samo zwalczanie szkodliwych, chemicznych środków ochrony roślin, z drugiej

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Paszporty, paszporty, paszporty...

Panie naczelniku, proszę o pomoc

Punkty paszportowe przeżywały stan oblężenia. Niepóźnienie dla nikogo w styczniu pracownicy tego wydziału muszą przeżywać drugi szczyt sezonu. W poniedziałek w Nowej Hucie przyjęto około 500 klientów, podobne ilości ludzi załatwiono w pozostałych dzielnicach. We wtorek, 14 spośród wszystkich petentów załatwianych w

punkcie w Krowodrzy okazało wpięć po 100 tys. zł odbierając paszporty wielokrotnego przekroczenia granicy, ważne na cały świat, na 10 lat. Przeważająca ilość klientów zadawała się dokumentem wyjazdowym ważnym dwa lata. Chcąc zorientować się o faktycznym ruchu „w paszportach” odwiedzamy dzielnicowe biuro w Krowodrzy i

uczestniczymy w śródomowym dyżurze naczelnika Wydziału Paszportów WUSW Jerzego Zawojewskiego.

We wtorek poczekalnia biura w Krowodrzy była pełna. Tłum gromi się do rozwieszonych informacji na temat nowych postanowień. Trudno się tam dopchać, ludzie nocni

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

EKSPORTUJ razem z nami!

Problemy obywatela Polski i... Australii. Do pełni szczęścia potrzebne jest nowe prawo dewizowe

(Inf. wł.) Kilkadziesiąt telefonów odebrał wczoraj podca nasz cykliczny akcja „Eksportuj razem z nami!”, współzajęcieli Klubu Rzemieślnika-Eksportera Jaek Kucharczyk (znany producent uszczelnień gumowych eks-

portowanych m. in. do RFN) i starszy specjalista PIHZ Anna Dzierwa.

W spore zakłopotanie wprawił dyżurujący Marcell Goliak, obywatel Polski i... Australii. (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Zróznicowany

pytany na benzynę

W 30 województwach obowiązuje nadal ograniczenie sprzedaży benzyny do baku, lub do baku i jednego kanistra. W pozostałych województwach takiego ograniczenia nie ma. O skomentowanie tego faktu dziennikarz PAP zwrócił się do dyrektora naczelnego CPN Jerzego Szewczyka.

Obserwujemy obecnie dość zróżnicowany popyt na benzynę. (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Red. A. Stanowski telefonuje z Bischofshofen

Kowal przed Nykaenenem!

Tak pasjonującego Turnieju Czterech Skoczni nie pamiętam już od lat. W poprzednim sezonie nokautował rywali Fin Nykaenen. Już po trzech konkursach miał prowadzącą przewagę, która na mecie urosła do stu punktów nad drugim w klasyfikacji Weissflogiem.

Teraz sytuacja jest diametralnie inna, różnice w zdolności są minimalne. Prowadzi spisywany przez niektórych na straty 27-letni Weissflog, bez wątplenia najlepszy stylista tego turnieju. W środę na Bergisel aż trzech sędziów dało mu noty za styl po 19 pkt. Zawodnik NRD skacze

w tym turnieju bardzo równo. Jego dotychczasowe miejsca: czwarty, drugi, trzeci.

Ale Weissflog musi się liczyć z generalnym atakiem kilku skoczków. Nykaenen ustepuje mu tylko o 1,5 pkt. Fin Laakkonen o 4,5 pkt., czwarty w klasyfikacji Thoma ma też niewielką stratę 14,5 pkt., a piąty Bokloev — 19,5 pkt. Na dużej skoczni w Bischofshofen wszystko jest jeszcze możliwe. Potwierdził to czwartkowy trening, w którym Nykaenen był bezsprzecznie najlepszy, miał najdłuższy skok dnia — 114 m, a Weissflog w najlepszym skoku o-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Katastrofy, wypadki, epidemie

7 śmiertelnych ofiar zderzenia ciężarówki z autobusem w Baszkirii

(a) Jak podaje agencja TASS, 7 osób poniosło śmierć a 22 osoby zostały ranne w katastrofie samochodowej, do której doszło niedawno niedługo Janaul w Baszkirii (na Uralu).

Przy bardzo ograniczonej widoczności ciężarówka wjechała na przeciwny pas ruchu i zderzyła się z autobusem jadącym z tyłu druga ciężarówka nie zdążyła zahamować i uderzyła w poprzedni wóz. Wśród zabitych są dwaj kierowcy.

Krajowa Rada ds. Bezpieczeństwa Drogowego poin-

Zabójstwo milicjanta

4 bm. w godzinach wieczornych funkcjonariusz RUSW w Łosicach (woj. białostocki), plut. Marek Panasiuk, na prośbę obywatela interweniował w sprawie kradzieży roweru.

W czasie sprawdzania ulic miasta, przy udziale pokrzywdzonego, milicjant zatrzymał sprawcę przestępstwa uciekającego rowerem. Zatrzymany wykorzystując moment wsiadania do radiowozu, pchnął zmiennaka funkcjonariusza nożem.

Przestępstwo udało się zblić. Ciężko ranny milicjant zmarł przed przybyciem lekarza. Miał 26 lat, pozostawił żonę i dwoje małych dzieci. (PAP)

Tego dawno nie było

70-letnia Szwajcarka zobaczyła latający talerz

Nim dobudziła męża, obiekt zniknął

W szwajcarskim kantonie Ticino pojawił się „latający talerz”. Tak przynajmniej twierdzi jedna z mieszkanki tego regionu kraju, która oświadczyła, że tak niezwykłego zjawiska nie oglądała w swym 70-letnim życiu. (CIĄG DALSZY NA STR. 7)

redaktor dyżurny przy telefonie 22-09-85

W sobotnim wydaniu „Gazety Krakowskiej” znajdziecie:

- KASYNA GRY — w tej dziedzinie nie mamy żadnych tradycji, nie licząc kasyna w Sopocie w latach międzywojennych. Teraz o kasyno upomniał się bank finansujący urządzenie Air Terminalu w Warszawie — ma ono gwarantować stały dopływ środków finansowych.
- W Instytucie Pediatryi w Krakowie zespół mikrochirurgów wykonuje replantacje i autotransplantacje, pełniąc ostry dyżur co dwa, trzy dni. Braknie niebawem pieniędzy na opłacenie tej pracy, wówczas jak to było jeszcze parę lat temu — odciecie ręki lub stopy powędrują do kosza! Co na to Ministerstwo Zdrowia?
- Felieton Ryszarda Giedroja o myśliwych: *Przedziej zaokreślonej króla Heroda jako ideowego patrona Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, niż facetów znajdujących przyjemność w mordowaniu bezbronnym zwierząt...*
- Wywiad z Leszkiem Pronaszkiem, autorem (rekordu) i niemal monopolistą podręczników do nauki angielskiego i niemieckiego. Dlaczego my, Polacy, nie mamy sukcesów w nauce języków obcych?
- Andrzej i Zbigniew PRONASZKOWIE — wywierali kolosalny wpływ na życie artystyczne — w pewnym momencie wszyscy w Krakowie byli przekonani, że sprawy formuły są najważniejsze dla kultury...
- JAK POSKROMIĆ NERWICE? — omawiamy najnowszą książkę Jerzego Aleksandrowicza.

Zbigniew Świąch pisze z Wołczyna

Gdzie się podziała trumna ze szczątkami króla Stanisława Augusta Poniatowskiego?

Czy archeolodzy wawelscy odnajdą kostne szczątki ostatniego monarchy?

W niedzielne, mroźne popołudnie 11. grudnia ub. roku nasza 11-osobowa delegacja wyruszyła dwoma samochodami z Warszawy w kierunku Brześcia. W „polonezie” dyrektora naczelnego PP, PKZ docenta Tadeusza Polaka, z razem prezesa Zarządu Fundacji Kultury Polskiej — miejsca zajęli: przewodniczący naszej specjalnej komisji, dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie profesor Aleksander Gieysztor, dyrektor Królewskich Łazienek docent Marek Kwiatkowski i wybitny znawca stanisławowskiej epoki, autor ubiegłorocznego

bestsellera pt. „Spór o Stanisława Augusta” profesor Andrzej Zahorski. Reszta komisji zajęła fotele w obszernym mikrobusie wolskim — „mercedes”. Na przedzie tego samochodu jest duży napis: „Kampania 1789”. W tym miejscu, każdy z nas w dużej mierze ma nadzieję, że ów „mercedes” spełni ważną misję historyczną, przywożąc szczątki pozostałości po ostatnim królu Rzeczypospolitej...

Podczas obiadu w zajeździe „U Radziwiła” w Białej Podlaskiej jeszcze krótka narada i — w niedługą chwilę później przekraczamy granicę radziecką w Brześciu. Tu czeka na nasza delegację i zastępca ministra kultury Białoruskiej SRR Władimir Aleksandrowicz Gilep. Z wcześniejszego telexu przekazanego z naszego Konsulatu Generalnego w Mińsku wiemy, że minister Gilep ma dla nas wielką niespodziankę. Intryguje nas to tym bardziej, ponieważ wcześniejsze przekazy z strony radzieckiej były niepokojące: „rumny król wieszki w Wołczynie nie ma... Jesteśmy pierwszą po ponad 50 latach oficjalną delegacją polską, która następnego dnia ma przeprowadzić wizję lokalną w wołczyńskim kościele —

nekropolii Poniatowskich i króla Stanisława Augusta, który w 1938 roku „powrócił” z Leningradu do majątku swej matki, do Wołczyna, tu przecież przyszedł na świat; do kościoła, gdzie kiedyś był chrzczony jako Stanisław Antoni. Z ministrem Gilepem i wojewodą brzeskim przybywamy 12 grudnia 1988 przed południem do wołczyńskiej świątyni. Czesz dokonaliśmy niezwykłego, tego pięknego, niegdyś, późnobarokowego kościoła, całkowicie runął

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Po opublikowaniu dwuczęściowego artykułu red. Janusza Hańderka pt. „O aborcji w Sejmie” otrzymaliśmy kilkadziesiąt listów. Już sama ilość naszych korespondencyjnych dyskusantów świadczy, iż temat przerywania ciąży jest społecznie niezwykle ważny. Dziś przedstawiamy wybór najbardziej charakterystycznych wypowiedzi naszych Czytelników, gdyż publikacja wszystkich listów z uwagi na ich wielość jest niemożliwa. Wszystkie skróty pochodzą od redakcji.

Częstość występowania jakiegos zjawiska nie jest żadnym argumentem, który przemawiałby za jego usprawiedliwieniem. Zasad moralnych (nawet gdy wielu je łamie) nie podaje się do dyskusji np. typu referendum.

(...) Z plemnika mężczyzny i jaja kobiety zaczyna się zawsze człowiek i tylko człowiek, a dzieje się to w momencie zapłodnienia. Osoby twierdzące na użytek aborcjonistów i osób żądających aborcji, że embrion nie jest jeszcze człowiekiem nie mają żadnych wątpliwości, że kilkudniowy zarodek powstały przez zapłodnienie in vitro („w probówce”) z jaja pani X i plemnika pana Y jest najprawdziwszym dzieckiem tych państwa, a oni oboje najprawdźwyszymi rodzicami.

tylko możliwości, z której kobieta może skorzystać lub nie. I byłoby bezmierną krzywdą dla kobiet zniesienie tej dobroczynnej ustawy.

(...) W pierwszych tygodniach ciąży nie ma człowieka — jest tylko jajko, zapłodnione wprawdzie i z rozmnażającymi się szybko komórkami, ale trudno powiedzieć, że to już jest człowiek. Takie jest moje osobiste zapatrywanie i nikt nie ma obowiązku go podzielać. Tak to odczuwam i tak to rozumiem. Wydaje mi się skrajnym zakłamaniem rozważanie na temat tego „morderstwa”, gdy upływa zaledwie 50 lat od wybuchu najokropniejszych z wojen, gdy padły bez własnej winy miliony ludzi dorosłych (...), gdy w latach okupacji papież Pius XII błogosławił niemieckie wojska, idące mordować innych co się nazywało, że błogosławi idących na śmierć. Czy tym wojskom cokolwiek zagrażało? Czy wyruszały one w obronę własnego kraju?

(...) Nie mam Kościółowi za złe, że usuwanie ciąży uważa za morderstwo — taka a nie inna postawa Kościoła jest z wielu przyczyn całkowicie zrozumiała. Ale jest również obowiązkiem Kościoła dostrzec wiążące nad ludzkością niebezpieczeństwo, dostrzec i to, że dziecko niepożądane zdane jest na sieroctwo, opuszczenie, pogardę — lepiej więc

lekarze stanowią znakomitą mniejszość. Efekt tego wszystkiego jest, nie waham się użyć takiego sformułowania, przerażający. Sam byłem słuchaczem studium, przyglądałem się też pracy niektórych wykładowców — wychowanków studium — na kursach przedmażeńskich. Indolencja i brak wiedzy ze strony tych ludzi była zastraszająca, przy równoczesnym braku poszanowania jakiegokolwiek poglądu poza swoimi. Na dowód swoich słów polecam przeprowadzenie rajdu po krakowskich parafiach. Na swój prywatny użytek przeprowadziłem rozmowy wśród znajomych, kończących kursy przedmażeńskie. Ich poziom wiedzy o metodach naturalnych był praktycznie zerowy.

(...) Napisałem to wszystko, gdyż chcę stwierdzić teraz dobitnie: to Kościół ponosi dużą odpowiedzialność za szczerne poronienia — przez groteskowe wykłady i żenujące poradnictwo dla narzeczonych, przez rygorystyczne odrzucanie stosowania środków antykoncepcyjnych i sprzeciwianie się inicjatywom informowania o świadomym macierzyństwie w innym, niż Kościół, rozumieniu.

Romułd Jankowski
Kraków

Mam 30 lat i jestem matką dwóch córek. Przerywanie ciąży to nic innego

Możliwość zarejestrowania wstrząsu sejsmicznego została wykryta pod koniec ubiegłego wieku. Jeden z pierwszych na świecie sejsmografów zainstalowano w 1901 roku we Lwowie. Dwa lata później profesor M. P. Rudzki, były dyrektor Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego sprawdził ze Strassburga we Francji do Krakowa i uruchomił dwa takie aparaty badawcze. Jednak szybko rozwój sejsmologii datuje się dopiero od około 30 lat. W tym okresie zbudowano liczne obserwatoria sejsmologiczne o kontynentalnym lub światowym zasięgu (m. in. w Stras-

Inne metody prognozowania zjawisk sejsmicznych są oparte na analizie wyników obserwacji licznych objawów, które poprzedzały dotychczasowe wstrząsy planety. Należą do nich m. in. zmiany nateżeń pola magnetycznego Ziemi, zmiany fizykochemicznych właściwości wód podziemnych, a także zmiany prędkości fal sejsmicznych pochodzących z innych trzęsień, a przebiegających przez teren zagrożony danym wstrząsem. Sejsmologowie korzystają też tutaj z osiągnięć innych nauk. Przykładowo duże znaczenie w tej kwestii przypisują oni rezulta-

wyświetlany na ekranach polskich kin? Organizatorzy projekcji zadali o to żeby w trakcie seansu widowie mogli przeżyć... imitację prawdziwego wstrząsu sejsmicznego. Przy pomocy specjalnej aparatury zainstalowanej wówczas w niektórych kinach próbowano spowodować u widzów wrażenie drżenia sali kinowej. W odpowiednim momencie na ich głowy zaczęły spadać kawałki sztucznego sufitu. Wszystko po to, żeby zabawa była jak najlepsza, a wrażenia najmocniejsze... O opinie na temat tego filmu poprosiłem pana M. Mazurę: — Realizatorzy filmu nie-

ciui stopni. Trzęsienie ziemi o sile siedmiu stopni ma miejsce wówczas gdy dojdzie do wyraźnego uszkodzenia domów, fabryk, kościołów. O wstrząsie o sile dwunastu stopni mówi się wtedy, gdy nie ostoi się już żadna budowla wzniesiona przez człowieka. Szczególnie w tym ostatnim przypadku szanse uchronienia się przed tragicznymi skutkami kataklizmu są niestety niewielkie. Przepomnijmy, że w 1443 roku doszło na ziemiach polskich do wstrząsu sejsmicznego, wskutek którego zawalilo się w Krakowie sklepienie kościoła św. Katarzyny, zaś w

„Za” i „przeciw” przerywaniu ciąży

(...) Każdy biolog wie, że zapłodniona komórka jajowa (i ja, i pan byliśmy jednokomórkowym człowiekiem przez pierwsze kilka godzin naszego życia (w tonie matki) jest wyposażona w program genetyczny na całe życie, całkowicie odmienny od genomów ojca i matki ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Wie pan doskonale, że Kościół i świadomy katolicy bronią w interesie wszystkich dzieci ich prawa do życia (najbardziej podstawowe prawo człowieka). W trakcie obrad w Sejmie ta intencja przyświecała katolikom, gdy domagali się zastąpienia hańbiącego medycynę i prawo dawstwo ustawodawstwa legalizującego zabijanie nie urodzonych jeszcze dzieci ustawą, która by te dzieci brała w obronę. Nie odgrywa tu żadnej roli czy jest to działanie bezpośrednio aborcyjne czy też usmierzanie zarodków przez skutki następstwa wkładki („spiral”) domaciennej czy pigułki („hormonalnej”). W Polsce chronionych jest wiele rzadkich już zwierząt, natomiast pomimo objęcia zarodków i ploidów ludzkich prawem spadkowym, dziecka w pierwszych kilkunastu tygodniach życia nie chroni w sensie prawnym nic.

(...) Hipokrates w swej przysiędze (w wersji niezafałszowanej) tak sformułował obowiązek lekarza: „nikomu nie podam śmiertelnej trucizny, nawet gdyby mnie o to prosili, nikomu też nie będę udzielał rad zmierzających w tym kierunku. Nigdy też nie podam kobiecie środka niszczącego życie, będąc świadomy świętości i czystości życia swego i sztuki swojej”.

(...) Prawo kobiety do wydania na świat potomstwa — tego typu sformułowanie to jeden z terminów, mających być kamuflażem dla zbrodni. Takiego prawa nie ma (...). Co powiedziałaby pan o żołnierzu, który domagałby się prawa do dezeracji w obliczu wroga?

(...) Raz puszczoną w ruch machinę „rewolucji seksualnej” nie jest łatwo zatrzymać, tym bardziej, że są przeciwie siły, którym na jej zatrzymanie wcale nie zależy. Przecież poza względami ideologicznymi (ateizacja przez wyuzdanie seksualne, pozyskiwanie zwolenników dla permanentnej rewolucji itp.) są jeszcze względy materialne — płyty, taśmy, moda, środki antykoncepcyjne i podobne, aborcja, wydawnictwa pornograficzne — czyli kolosalny biznes. Nawet lek przed AIDS, która to choroba jest w znacznym stopniu następstwem wspomnianej powyżej rozchwiałności seksualnej, skierowano zgrabnie na ślepy tor, wzywając różnymi sposobami, a sam to widziałem w telewizji naszej i RFN, do używania prezerwatyw. I to wszystko po to, by nie powiedzieć młodzieży — chciecie być zdrowi, bądźcie myślicy ludźmi, którzy chcą uniknąć skutków unikają przyczyn.

prof. dr hab. Bolesław Suszka
Kórnik

(...) Ustawę o możliwości przerywania niepożądaną ciążę uważam za jedno z największych dobrodziejstw jakie przyniósł nam socjalizm, a przyniósł ich kilka: służby cywilne, gdy osoby bezwymiarowe nie muszą upokarzać się tłumacząc się, dlaczego nie chcą sobie służyć kościelnemu — a tak było przed II wojną światową, poza tym ustalenie świeckiego ślubu jako jedynego w życiu społecznym obowiązującego, zakończyło karygodny i kompromitujący handel wyznaniem religijnym w wypadku, gdy ktoś chciał rozwiść się i zawrzeć ponownie związek małżeński.

(...) Z biegiem czasu przyszła ustawa o możliwości przerywania ciąży, o którą Kościół rzymskokatolicki zupełnie niesłusznie ma bezustannie pretensje do ustroju czy władz. Tymczasem przerywanie ciąży nigdy nie było i nie jest nakażeniem, jest

niech się nie urodzi. A przecież wiemy i to, że wiele kobiet zdegenerowanych i nie nadających się na matki rodzi z nienawiścią w sercu — rodzi dziecko poczęte w oparach alkoholu, rozpuszty, narkomanii. Władze nie tylko powinny utrzymać w całej mocy przywilej usuwania niepożądaną ciążę, ale nawet powinny ustalić obowiązkowe usuwanie ciąży u kobiet notowanych w aktach milicyjnych, złodziejek, pijacek, narkomanek, prostytutek itp. Potomstwo takich obywateli nie jest naszymu krajowi potrzebne.

Maria A. Hessel
Kraków

(...) Popieram stanowisko Kościoła i tych kręgów, które stanęły w obronie dziecka nie narodzonego. Takie stanowisko należałoby dziś nazwać nowoczesnym myśleniem — poparte jest przecież naukowymi dowodami najnowszych badań z dziedziny genetyki i embriologii.

(...) Antykoncepcja — to osobny problem ciężkiej wagi. Antykoncepcja jest wystawia swoje rachunki, za które kobieta drogę musi płacić. Śmiem powiedzieć, że antykoncepcja jest niepotrzebna.

(...) Metody naturalne znam od wielu lat i nimi kierowałam się w naszym małżeństwie. Zasady metody objawowo-terminicznej i metody owulacji Billingsa przekazałam też mojej córce i ona stosuje je w swoim małżeństwie.

(...) Jest potrzebna oświata dla dorosłych — jest potrzebna oświata dla młodzieży. Podręcznik dla młodzieży byłby bardzo na czasie, ale taki, który naprawdę przygotowuje do życia w małżeństwie i rodzinie. Nie taki jednak, który wręcz zachęca do wczesnej inicjacji seksualnej, do zdobywania doświadczeń w tego rodzaju zabawianiu się, w którym drugą osobą jest traktowany jedynie jako narzędzie zaspokajania własnych potrzeb.

Ołga K.
Nowy Sącz

(...) Trudno polemizować ze stwierdzeniem, że sztuczne poronienia są złem. Ich skala — sięgająca znacznie powyżej 500 tys. zabiegów rocznie — każe bić na trwogę. Nie od rzeczy jest zatem postawienie dwóch pytań: co jest przyczyną, że aborcji jest aż tak wiele i jak można zmniejszyć ich liczbę?

Pierwszą, podstawową przyczyną jest brak środków antykoncepcyjnych. Nie do przyjęcia jest stwierdzenie, że brakuje dewiz na ich sprowadzenie. Dolarów może zabraknąć na samochody, kolorowe telewizory, magnetowidy — nie może ich zabraknąć na szeroko rozumianą ochronę zdrowia. Bo środki antykoncepcyjne wysokiej jakości to ochrona zdrowia tak fizycznego, jak i psychicznego.

(...) Na drugim miejscu braku przyczyn umieściłbym kwestię braku informacji. To nie tylko problem słynnego podręcznika „Przysposobienie do życia w rodzinie”, to także pustka, gdy chodzi o programy radia, TV czy też artykuły prasowe. Takich programów czy artykułów nie ma, bo zaraz podnoszą się głosy o demoralizacji narodu. Takie głosy sformułować przede wszystkim ze strony Kościoła. Co zaś proponuje się w zamian? Kościół propaguje metody naturalne: termiczną i Billingsa.

(...) Do stosowania metod naturalnych niezbędna jest duża wiedza i praktyka (...). Zdobyć się ją na podstawie czterech spotkań na kursie przedmażeńskim i dwóch wizyt w katolickiej poradni. Kursy przedmażeńskie i poradnie katolickie prowadzą praktycznie amatorzy! Przygotowują się oni do swojej pracy podczas dwuletniego studium (zajęcia co miesiąc), na którym wiążą część zajęć stanowią kwestie etyki i problemy biblijne. Co śmieszniejsze, wśród wykładowców tego studium

nego tylko zabójstwo bezbronnego człowieka i powinno być karane z taką samą surowością jak morderstwa dokonywane na osobach już urodzonych.

(...) Każdy człowiek zdrowo myślący, bez względu na wyznanie czy przynależność, powinien się domagać zniesienia ustawy o przerywaniu ciąży. W moim środowisku większym ogromna większość społeczeństwa jest tego samego zdania co ja. Mogłabym pod tym listem zebrać setki podpisów, gdybym miała na to czas.

Stanisława Dziadurka
Bazarka
woj. tarnowskie

(...) Urodziłam pięciorgo dzieci i wtedy mój mąż powiedział mi, że więcej dzieci nie chce i moja w tym głowa, by ich więcej nie było. Zdarzyło się jednak, że zaszłam znowu w ciążę. Poszłam na zabieg. Przy spowiedzi ksiądz strasznie mnie skrzyżował. Żeby ciążę już nie było zatulił mi spiralę. I znowu przy spowiedzi były krzyki. Ksiądz kazał mi spiralę wyjąć. Nie zrobiłam tego, bo jak mam wytłumaczyć mężowi, że nie zawsze, kiedy on chce może dojść do stosunku? Mam ciągle zachodząc w ciążę i ciągle przerywać?

(...) Nie mam żadnych wyrzutów sumienia w związku z tą spiralą. Ledwo wiąże koniec z końcem z piątką dzieci, za co mam wychować następne? Mieszkam obok naszego kościoła i na co dzień widzę jak żyje nasz ksiądz, jego plebania to nie dom, ale mały pałac. Łatwo księdzu mówić to i tamto gdy on sam nie ponosi żadnych konsekwencji swoich słów. To prawda, że syty nigdy nie zrozumie głodnego.

Weronika B.
woj. nowosądeckie

Kiedyś znalazłam się na rozdrożu, po urodzeniu dwójki dzieci zaszłam po raz trzeci w ciążę i byłam bliska decyzji jej usunięcia. Na szczęście do zabiegu nie doszło.

(...) Dzisiaj mój trzeci syn jest już dorosłym mężczyzną i najbardziej udanym dzieckiem z mojej trójki. Zajmuje wysokie stanowisko, najbardziej jest o mnie troszczy i wszystko wskazuje, że wiele jeszcze w swoim życiu osiągnie. Gdybym pozabawiała go kiedyś życia nie zaznałabym tej radości, którą mi sprawia.

(...) Swoim doświadczeniem chcę podzielić się z innymi matkami, które pochopnie podejmują decyzję o przerywaniu ciąży. Usuwając płód, nie wiesz jakiego człowieka pozbawiasz życia, nie wiesz jaką krzywdę na przyszłość być może wyrządzają sobie.

Wanda C.
Dębica

Przedstawionych listów nie będziemy opatrywali żadnym komentarzem. Nie będziemy gdyż one same w sposób najlepszy odzwierciedlają złożoność problemu. Problemu, który będzie istniał bez względu na to czy Sejm zmodyfikuje lub uchylą obecnie obowiązującą ustawę o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Problem aborcji bowiem dotyczy najistotniejszych spraw natury tak biologicznej, moralnej, jak i społecznej. Wydaje się, że pogodzenie spojrzeń laickiego z religijnym w tej kwestii będzie bardzo trudne, jeżeli nie wręcz niemożliwe, co jednak wcale nie znaczy, że rezygnować należy z rzeczowej dyskusji, która jeśli nie doprowadzi nawet do jednoznacznych efektów, to z całą pewnością przyniesie wyższy poziom wiedzy o mechanizmach powstawania ludzkiego życia. Taka wiedza zaś wydaje się naszymu społeczeństwu niezmiernie potrzebna.

JANUSZ HAŃDEREK

DLACZEGO ZIEMIA DRŻY? (2)



Tak wyglądają budynki zakładów przemysłowych po trzęsieniu ziemi w Armenii.

bourgu, Moskwie, Denver w stanie Colorado). Główne tego typu ośrodki badawcze w Polsce znajdują się obecnie w Krakowie na Wawelu (od 1955 roku) oraz w Książu koło Wałbrzycha. Są one wyposażone w wysoc czuły aparaty i współpracują z wieloma zagranicznymi służbami sejsmologicznymi.

Sejsmologowie prowadzą dzisiaj prace badawcze w kilku zasadniczych kierunkach, a mianowicie:

a) badają mechanizm powstawania wstrząsów sejsmicznych;

b) poznają budowę wnętrza Ziemi (chodzi nie tylko o skorupę ziemską i górny płaszcz, ale też o głębsze warstwy i jądro planety);

c) stawiają prognozy trzęsień globu ziemskiego; d) wskazują tereny nie nadające się ze względu sejsmicznych pod budowę kopalń, zapór wodnych i elektrowni atomowych oraz w szczególności kontrolują zjawiska sejsmiczne w rejonach tych obiektów; e) badają skutki podziemnej eksplozji nuklearnych.

Wstrząs sejsmiczny w Armenii spowodował ponownie dyskusję na temat możliwości i trafności prognoz sejsmicznych. Došlo do tego, że pod adresem naukowców, a nawet władz Związku Radzieckiego skierowano określone zarzuty w tej kwestii. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji z różnymi kataklizmami nawiedzającymi Ziemię. (W zbliżonym tonie był m. in. komentarz naszej telewizyjnej „Dwójki” nadany 8 grudnia ub. r. tuż przed północą.) Mówiono, że można było przewidzieć ten wstrząs odpowiednio wcześniej ostrzec przed nim ludzi zamieszkałych na tamym terenie. Wyrażono nieufność w możliwości nauki i techniki w konfrontacji

NAUKA I TECHNIKA

Ratunek z orbity

W rozpoczynającym się 1989 roku w wyniku zderzeń, pożarów i innych katastrof na pełnym morzu zatonie ok. 400 statków o łącznej wyporności 2 mln ton. Czy to wróżba z fusów? A może przepowiednia jasnowidza? Nie, nie ma w tym żadnej tajemnicy. Po prostu statystyka jest nieublagana; przypomina fatum, przed którym nie ma ucieczki. Każdego roku notuje się taką właśnie w przybliżeniu liczbę morskich tragedii i nikt nie zmalał jeszcze na to skutecznego lekarstwa. Służbom ratowniczym lub jednostkom odbywającym rejsy udaje się czasem zająć z pomocą rozbitkom, ale do tego potrzeba tu szczęścia.

Jeszcze większe liczby charakteryzują katastrofy w komunikacji lotniczej. Na pierwsze strony gazet trafiają zwykle tylko doniesienia o tragediach wielkich maszyn pasażerskich. Wypadki małych samolotów sporto-

systemowi kosmicznego pogotowia ratunkowego. W dniu dzisiejszym liczba uratowanych przekracza tysiąc ludzi.

*

Główną rolę w systemie KOSPAS-SARSAT odgrywają satelity krążące po orbitach biegunowych na wysokości 800-1000 km. Gwarantuje to możliwość odbierania przez satelitę sygnałów z obszaru mieszczącego się w okręgu o średnicy ok. 6000 km. Jeden aparat kosmiczny może przy tym przyjmować informacje jednocześnie o dziesięciu boi radiowych.

W pierwotnej wersji systemu rola satelity ograniczała się do przyjęcia sygnału alarmowego i przekazania go do ośrodka naziemnego. Tu dopiero, przy pomocy dużej maszyny cyfrowej następowała analiza sygnału, w wyniku której ustalano współrzędne miejsca wypadku. Następnym krokiem sta-



wych awionetek — na Zachodzie często używanych przez prywatnych właścicieli — przechodzą na ogół bez szerszego oddźwięku. Według danych statystycznych ludzie, którzy przeżyli moment katastrofy lotniczej mają 50 proc. szans na uratowanie, jeśli pomoc nadejdzie w ciągu 8 godzin. Gdy ekipy poszukiwawcze docierają po 2 dobach, szanse te spadają do zaledwie 10 procent. Podobnie rzecz wygląda w przypadku katastrof na morzu.

Ten właśnie fakt legł u podstaw stworzenia systemu szybkiego wykrywania i informowania o wypadkach w komunikacji morskiej i powietrznej. Nie organizowano go od podstaw. Od lat w celu zwiększenia szans szybkiego znalezienia miejsca katastrofy montuje się na statkach i samolotach boje radiowe, które w razie nieszczęśliwego zdarzenia zaczynają wysyłać wolanie o pomoc. Liczba takich urządzeń, pracujących na falach o częstotliwości 121,5 MHz, przekroczyła już 350 tysięcy. W skali całego świata środki transportu zaopatrzone w boje radiowe przewożą każdego dnia milion ludzi. Coraz częściej wyposaża się w nie również grupy geologów, topografów, a nawet turystów udających się w odludne tereny.

Zasięg sygnałów boi awaryjnych jest ograniczony. Zarówno odległość do najbliższych odbiorników, jak i przeszkody terenowe sprawiają, że boje nie zawsze spełniają swe zadanie. Tym bardziej, że po wprowadzeniu 200-milowych stref ekonomicznych statki różnych bander zaczęły się zapuszczać na bardzo odległe łowiska i nieraz całymi tygodniami pozostają bez łączności z lądem. Trasy lotnicze wiodące nad obszarami pustynnymi i morzami również niosą w sobie zalążek zagrożenia.

I tu z pomocą ludziom przyszły satelity. W wyniku zawartego w maju 1977 roku porozumienia między ZSRR i USA o pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej, specjalistów obu krajów rozpoczęli prace nad stworzeniem orbitalnego systemu nadsłuchania sygnałów wołania o ratunek. W efekcie powstały dwa ściśle ze sobą połączone systemy: radziecki KOSPAS i amerykańsko-kanadyjsko-francuski SARSAT. W listopadzie 1979 roku strony porozumienia podpisały dokument regulujący zasady wspólnego wykorzystywania środków technicznych oraz podziału praw i obowiązków.

De facto system KOSPAS-SARSAT zaczął jednak działać dopiero 30 czerwca 1982 roku, gdy w Związku Radzieckim wysłano na orbitę jego pierwsze ogniwo kosmiczne — satelitę „Kosmos-1383”. Niebawem wydajność systemu miała się potwierdzić w praktyce. 9 września tegoż roku w górach zachodniej Kanady rozbił się niewielki samolot „cessna-172”. Radziecki satelita odebrał sygnały boi radiowej i podniósł alarm. W ciągu niecałej doby służby naziemne dotarły do trzech młodych Kanadyjczyków. Gdy w drugiej połowie marca następnego roku wysłane zostały na orbitę dwa dalsze satelity (radziecki „Kosmos-1447” i amerykański „NOAA-8”), już blisko 20 osób zawdzięczało życie

łó się powierzenie analizy sygnałów samemu satelitom. Do tego potrzebne jednak były boje radiowe nowego typu.

W sąsiedztwie częstotliwości 121,5 MHz panuje dziś w eterze dość duży tłok spowodowany pracą radiostacji nie związanych z wołaniem o ratunek. Toteż dla boi nowego typu przyjęto częstotliwość 406 MHz. Przed nowymi bojami postawiono za zadanie emisję sygnałów o znacznie bogatszej niż dotychczas informacji. Pozwala ona nie tylko zlokalizować miejsce nadania sygnału, ale także ustalić rodzaj awarii lub katastrofy, czas, jaki upłynął od jej ustąpienia, przypuszczalne miejsce wypadku, a także numery rozpoznawcze samolotu lub statku.

Nowa boja, emitująca sygnały większej mocy, bardziej stabilne i w czystszej formie, częstotliwości, zwiększa szansę odebrania alarmu do 95 proc. Umożliwia też lokalizację rejonu wypadku z dokładnością do 5 km, podczas gdy w przypadku boi tradycyjnych osiąga się dokładność rzędu 10-20 km. Próby prowadzone na początku lat osiemdziesiątych z egzemplarzami boi w wersji 406 MHz rozmieszczonymi na terytorium europejskiej części ZSRR pozwoliły ustalić ich położenie z dokładnością nawet 1-2 km.

*

KOSPAS-SARSAT jest systemem otwartym dla wszystkich. W początkowej fazie jego eksploatacji dołączyły do niego Norwegia i Wielka Brytania oraz Bułgaria, później Brazylia i inne kraje. Już dziś można mówić o globalnym charakterze systemu, gdyż w 1986 roku Międzynarodowa Organizacja Morska (IMO) podjęła decyzję o włączeniu się do tego przedsięwzięcia i wyposażeniu w najbliższych latach wszystkich jednostek pływających w boje pracujące na częstotliwości 406 MHz. Podobne postanowienie będzie obowiązywać również przewoźników powietrznych zrzeszonych w Organizacji Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO).

Orbitalny system szybkiej informacji o wypadkach w komunikacji morskiej i lotniczej należy do tych zastosowań techniki kosmicznej, których mało kto się spodziewał w latach pięćdziesiątych, gdy zbliżał się dzień wystrzelenia pierwszego sztucznego satelity Ziemi. Dziś pozostaje on w cieniu wielu bardziej spektakularnych dokonań kosmicznych człowieka. Nie toruje drogi do odległych planet i poznania przestrzeni kosmicznej. Nie obiecuje korzyści materialnych, które przynosi satelity łącznościowe, geologiczne i inne. Nie działa na oczach milionów telewidzów oglądających migawki z zalogowanych lotów ZSRR i USA. Lecz mimo to ma wyjątkowy charakter. Zastępuje bowiem na miarę najbardziej humanitarnego programu w ponad 30-letniej historii kosmonautyki. Wielki wysiłek zdobywania kosmosu warło było podjąć tylko dla idei, której służy system KOSPAS-SARSAT.

LESŁAW PETERS

Czy trzęsienie ziemi w Armenii można było przewidzieć?

Trzęsienia ziemi ciągle jeszcze, mimo postępów wiedzy, należą do zjawisk mało poznanych, trudnych do przewidywania. Specjaliści różnych krajów koncentrują ostatnio uwagę na poszukiwaniu metod skutecznego prognozowania ruchów zachodzących w skorupie ziemskiej. Naukowcy z Instytutu Sejsmiki Akademii Nauk Tadżyckiej SRR skonstruowali z przypadkami trzęsień ziemi poprzedzające je zaburzenia w jonosferze. Stwierdzono, że procesom w głębi ziemi towarzyszą błyskawice na pogodnym niebie, zmiany w elektryczności atmosferycznej oraz zagadkowe świecenie nieba. Przypuszcza się, że powstające w skorupie ziemskiej naprężenia wpływają na zmiany pola magnetycznego i elektrycznego w pewnych rejonach kuli ziemskiej. Zmiany te występują wyraźnie w atmosferze i jonosferze nad obszarami zagrożonymi trzęsieniem ziemi, przy czym obserwowanych zjawisk nie da się wyjaśnić czynnikami meteorologicznymi. Być może w niedalekiej przyszłości będzie można ostrzegać z wyprzedzeniem przed takimi katastrofami, jaka miała niedawno miejsce w Armenii.

Z Księżycą w daleki kosmos

Ośrodek Lotów Kosmicznych im. Johnsona (USA) planuje zbadanie możliwości budowy do 2005 r. wielkiej bazy na Księżycu. Naturalnego satelity Ziemi rozważa się jako najbliższe pozaziemskie źródło zasobów służących do rozwijania infrastruktury w kosmosie i opanowania Układu Słonecznego. Bierze się też pod uwagę wykorzystanie Księżycy jako miejsca startów do dalekich wypraw kosmicznych, a także w charakterze laboratorium służącego przygotowaniu tego typu misji.

Twardy elektrolit może zrewolucjonizować baterie

Japońska firma Matsushita Electric and the Japan Synthetic Rubber Company opracowała twarde elektrolity w postaci płytki o grubości mniejszej niż 1 mm, który może spowodować wprowadzenie do użytku nowego pokolenia baterii. Baterie tego typu odznaczają się większą niezawodnością w porównaniu ze stosowanymi obecnie, opartymi na ciekłych elektrolitach. Pracować mogą w temperaturze od minus 60 do plus 100 st. C (tradycyjnie od minus 30 do plus 60 st. C).

Nowy typ elektrolitu powinien znaleźć zastosowanie w wielu urządzeniach elektronicznych — w implantowanych stimulatorach serca, w monitorach kolorowych, a także wejść do użycia w charakterze wspomagalnych źródeł zasilania w blokach pamięciowych komputerów i w aparatach kosmicznych.

Tłok na orbitach

Według danych Ośrodka Lotów Kosmicznych im. Goddarda (USA) w końcu 1987 r. w kosmosie znajdowały się 7023 obiekty, w tym 1736 ładunków użytecznych. Związek Radziecki wysłał w sumie 2377 ładunków użytecznych z czego w końcu 1987 r. 1045 pozostawało w kosmosie. Stany Zjednoczone odpowiednio — 1993 i 528. Liczba obserwowanych dużych fragmentów satelitów i rakiet nośnych wynosi 5288.

Czy zmienia się średnica Słońca?

Analiza radioizotopowa i obserwacje optyczne wykazują, że niezależnie od cyklu 11-letniego na Słońcu obserwuje się zmiany periodyczne zachodzące w znacznie dłuższych okresach. Cykle te cechują się zdecydowanym obniżeniem aktywności słonecznej i wyjątkowo małą liczbą plam słonecznych w ciągu dziesiątków lat. Jeden z ostatnich spadków aktywności słonecznej obserwowany był w wieku XVII i otrzymał miano minimum Moundera.

Usiłując wyjaśnić zachowanie Słońca podczas takiego spadku aktywności, E. Ribs z Obserwatorium Paryskiego oraz J. Ribs i R. Barthelot z Obserwatorium Londyńskiego poddali analizie unikatowe 53-letnie obserwacje rozmiaru średnicy Słońca i położenia plam słonecznych w okresie minimum Moundera. Do tego celu wykorzystano dane XVII-wiecznego astronoma francuskiego Jeana Picarda, uzyskane przy pomiarze średnicy Słońca w okresie od 1668 do 1692 r. W tym czasie średnica katowa wynosiła 32 min. 9 sek. łuku. Pomiar był kontynuowany przez ucznia Picarda w latach 1693-1719 i wynika z nich, że w owym czasie średnica Słońca regularnie zmniejszała się osiągając przy końcu minimum Moundera 32 min. 6 sek. łuku. Jednocześnie ruch plam po powierzchni Słońca był wolniejszy w porównaniu ze współczesnym.

W ten sposób po raz pierwszy udało się wykazać, że średnica Słońca była w minimum Moundera o 3 sek. łuku większa. Powiększenie płaszcza słonecznego badacze francuscy wiąza z procesami periodycznymi w strefie konwencji, które trwają przez setki lat. Przypuszcza się, że przy spadku aktywności słonecznej, w szczególności w minimum Moundera, zachodząca w górnych warstwach Słońca konwekcja tłumiona jest silnymi polami magnetycznymi powstającymi dzięki mechanizmowi słonecznego dynamo. Prowadzi to do wyjątkowo zmniejszenia liczby plam słonecznych. Jednocześnie zmniejszenie przepływu konwekcyjnego na powierzchni może prowadzić do zmian średnicy Słońca i spadku temperatury powierzchniowej. Proces ten dostatecznie wyjaśnia ochłodzenie w Europie zarejestrowane w XVII wieku.

Szereg badaczy wyraża jednak wątpliwości co do przedstawionej analizy pomiarów historycznych. Powołując się na dane obserwacji zaćmienia Słońca w 1715 roku twierdzą, że w granicach błędów statystycznego średnica Słońca nie zmieniała się w porównaniu ze współczesną. Tak więc problem nadal pozostaje otwarty.

Lek przeciw AIDS

Pocieszające wiadomości dochodzą z frontu walki z AIDS. Oto szwedzka firma farmakologiczna ASTRA poinformowała, że badania laboratoryjne oraz próby przeprowadzone na małpach, dowiodły iż lek pod nazwą FLT cztery razy skutecznie opóźnia rozwój choroby niż najlepszy znany do tej pory specyfik, powszechnie stosowany w leczeniu AIDS — AZT, FLT (Fluoro-deoxytymidin) wynaleziony został 20 lat temu jako lek przeciwrakowy. Ponieważ jednak okazał się mało skutecznym oddłożono go na półkę. Zespół pod kierownictwem prof. Bo Öberga, szukając sposobów walki z wirusem HIV, sięgnął jednak po zapomniany środek i rezultaty przeszły najsmielsze oczekiwania. Za dwa lata lek — po próbach dotyczących ewentualnych działań ubocznych — będzie można wprowadzić na rynek. Szwedzcy farmakolodzy szeroko reklamują FLT, licząc na to, że już teraz znajdują się chętni do zakupu patentu i w ten sposób będzie można zdobyć środki niezbędne do przyspieszenia i rozszerzenia badań nad tym i innymi preparatami przeciwko AIDS. Podkreślają przy tym, że FLT nie jest szczepionką ani też środkiem niszczącym całkowicie wirus HIV. O ile jednak skutki uboczne jego stosowania nie będą niebezpieczne dla zdrowia, będzie można go podawać nie tylko już chorym na AIDS, ale i zwykłym nosicielom wirusa. Wtedy w tym drugim przypadku skuteczność leku jest bowiem jeszcze większa.

Projekt kosmicznej „szalupy ratunkowej”

Firma British Aerospace opracowuje koncepcję stworzenia kapsuły do ratowania załóg międzynarodowej stacji orbitalnej w sytuacjach awaryjnych. Kapsuła obciążona jest na 6 osób. Ma średnicę maksymalną 4 m i masę 7 t. Bez niej można używać również do transportu zachodnioeuropejskich kosmonautów na orbitę oraz jako automatycznego laboratorium do prowadzenia eksperymentów naukowych. Przewiduje się, że kapsułę będzie wynosiła na orbitę rakietą nośną „Ariane-4”.

Komputer oblicza opłatę za bagaż

Na lotnisku w Wilnie i w porcie lotniczym Pułkowo w Leningradzie wprowadzono do użytku pierwsze radzieckie elektroniczne wagi bagażowe. Pasażer stawia walizki na taśmie transportera, a pracownik lotniska wprowadza do komputera dane o liczbie dorosłych i dzieci oraz miejsc bagażowych. Jednorazowo transporter przyjmuje do 80 kg bagażu. Mikrokomputer na podstawie otrzymanych informacji oblicza, za jaką część bagażu należy uiścić dodatkową opłatę.

PALETA

OFERTY ■ PROPOZYCJE ■ SUGESTIE



Jest to już 29 wystawa indywidualna tej artystki; absolwentki Wydziału Scenografii krakowskiej ASP (dyplom w r. 1960 u prof. Karola Frycza), uprawiającej obecnie wyłącznie malarstwo. ANNA DROZD wystawia tym razem w „Jamie Michalika” tylko 7 obrazów, z czego szczególnie interesujące są trzy, powstałe bowiem w nowym, zupełnie odmiennym od poprzedniego, stylu. Artystka zamierza go kontynuować. Nie jest to jakaś zmiana celowa, a raczej efekt innego spojrzenia na rzeczywistość. Dotychczas impulsywne, postimpresjonistyczno-fowistyczne malarstwo przechodzi w uproszczone do brył geometrycznych, niby statycznych, a jednak tętniących życiem, o ostrych kontrastowych barwach. Artystka, zawsze zafascynowana naturą, teraz maluje ją inaczej, jako obiekt odrealniony, z podtekstami. Drzewa ucziowieżone, a może ludzie przemienieni w drzewa symbolizować mają przenikanie się człowieka i natury, której jest częścią, wzajemne ich dopełnianie. Jeszcze w styczniu obejrzeć będzie można innego rodzaju prace Anny Drodz. W klubie pracowników AGH pokaże delikatne, precyzyjne akwarele, których tematem jest morze (efekt letniego pleneru w Sopocie).

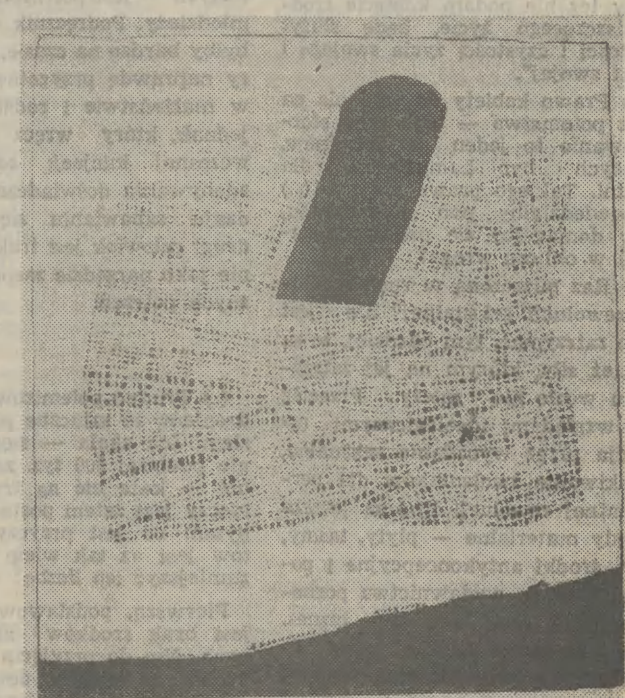


W Galerii „Plastyka” przy pl. Szczepańskim w Krakowie czynna jest wystawa malarstwa i rysunku ANDRZEJA KAPUSTY. Ten młody artysta jest absolwentem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W roku 1987 był laureatem głównej nagrody Przegładu Malarstwa Młodych, zaś w minionym roku reprezentował krakowską oddział Spółdzielni Pracy Twórczej Polskich Artystów Plastyków „Plastyka” (gospodara galerii, w której aktualnie wystawia)

na V Targach Sztuk Krajów Socjalistycznych „Interart”. A. Kapusta jest miłośnikiem poezji Zbigniewa Herberta i często tworzy pod jej wpływem. Refleksyjna, o dużej wrażliwości plastycznej, orientacja twórcza artysty prowadzi go na drogę malarstwa niemal abstrakcyjnego. W swoim studium formy posługuje się często metodą palimpsestu tj. nakładania na siebie kolejnych warstw rysunku, barwnych plam.

W Galerii Teatru „Stu”

przy ul. Brackiej w Krakowie prezentuje swe prace graficzne STANISŁAW JAKUBAS. Artysta (ur. w roku 1948 w Bedford w Wielkiej Brytanii) studiował w latach 1972-77 w krakowskiej ASP, uzyskując dyplom w pracowni drzeworytu prof. Franciszka Bunscha. Od roku 1979 jest asystentem, a od ubiegłego — adiunktem tej uczelni. Ma w swym dorobku udział w około 40 wystawach, także znaczące nagrody np. II nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie Malarstwa im. Rafała Pomorskiego w Katowicach w r. 1978, także II nagrodę w tym samym konkursie w roku 1980, III nagrodę w konkursie Najlepszego Grafika Roku w 1988 r. Uprawia malarstwo i grafikę. W galerii „Stu” pokazuje drzeworyty i linoryty, których inspiracją jest pejzaż bądź jego jednostkowe elementy; temat ten podlega jednak obróbce formalnej. Artysta nie chodzi o dokładne odwzorowanie, a o przekaza-



nie pewnych napięć, znaczeń, konstrukcji. Technika, którą stosuje (także barwy

— tylko czern i biel) podkreśla i umożliwia przekazanie idei, istoty pejzażu.



Ceniony przez znawców sztuki krakowski rzeźbiarz HENRYK SUDER dał się ostatnio poznać jako bardzo płodny twórca prac ceramicznych. Jego ceramiki możemy obecnie oglądać i ewentualnie kupić w krakowskiej Galerii PSP w Rynku Gł. Nie są to, co prawda, jak mówią kolekcjonerzy, unikatowe dzieła ceramiczne, ale raczej drobna galanteria ceramiczna, która jest jednak bardzo chętnie kupowana przez odwiedzających podwawelski gród zagranicznych turystów jak i rodzimych zbieraczy rzeczy ładnych. Prace są starannie wykonane, mają interesujące, pastelowe barwy, no i cena ich nie jest wysoka. Henryk Suder ma na swym koncie wiele wystaw, uczestnictwo w rozlicznych plenerach plastycznych, gdzie zawsze wyróżnia się aktywnością, sporo nagród. Na zdjęciu: fragment jednej z prac.

BRUNON RAJCA

Mną na szczęście Nowy Rok. Nie lubię, bardzo nie lubię, tego dnia. Trzeba bowiem — by pozostać w zgodzie z tradycją — składać różnym przełożonym, protektorom i mecenasom serdeczności i życzenia, które — co tu specjalnie ukrywać — bywają fałszywe i obłudne. Kompleksowanie — układanie dedykacji — nigdy nie było moją mocną stroną. Tym bardziej, kiedy doświadczyłem, jak niebezpieczne jest demonstrowanie sympatii czy szacunku dla jakiegoś polityka, którego — wczerniej czy później — będą oczerniać i poniewierać. Lepiej więc — to oczywiście assekurację, ale nieodwołanie w dyplomacji — nie określać się. Nastąpiły czasy skomplikowane i o wiele bezpieczniejsze jest nie należeć do żadnego salonu, kotłowni.

Kiedy czytam akurat felietony i recenzje jednego z najbardziej wybitnych esektów polskich Jerzego Stempowskiego — brawa dla „Czytelnika” za wydanie szkiców „Chimera jako zwierze pociągowe” oraz „Klimat życia i klimat literatury” — trochę zazdroszczę pisarzowi — zwykła ciekawość — że należał do loży masonskiej „Kopernik”, pierwszej, jaka powstała w niepodległej Polsce. Interesujące — takie człowieka nachodzą myśli — czy mógłby dochować tajemnicy do grobu? Nadaremne marzenia: nikt by mnie tam nie przyjął, uważając za niepoważnego kpiarza. Takim to w ogóle nie można ufać. Miernikiem przywiązania do tej czy innej osobistości — czytaj Medrea — pozostaje ciągle bezkrytyczne poddawanie i wyrażanie emoklerstwo. Nawet jeżeli jesteś z

Ołoweczek się nie złamał

ne w „Módzie Polskiej”. Nie na to nie poradzę; pozostaje sceptykiem. Taka już parszywa natura: ja w bardzo mało rzeczy wierzę.

Mam nieufny stosunek do wszelkich proroków, wróżek, astrologów, jasnowidzów. Na klamie nowego wydawnictwa „Rój” — Spółka z o.o. — ukazały się właśnie „Przepowiednie dla Polski i świata”. Książeczka — jak to zwykle bywa — opatrzone też odpowiednim patriotycznym wstępem, który głosi, że przepowiednie pomagają Polakom w czasach trudnych i ciężkich, a ich głosiciele zawsze zapowiadali triumf Polski. Cechowało ich optymizm: „A ty jak Feniks z popiołów powstaniesz”. / Onej Europie odozobnie się staniem”. Nie mam nie przeciwko temu, żeby tak się stało, tyle tylko, że wieszczę, że, przepowiednie, rozdziły się u osób, które pozostawały w transie i ekstazie, a pod ręką nie było zapewne lekarza psychiatry. Nigdy na świecie nie brakowało irracjonalnych proroków. Na okultyzm, zwłaszcza astrologię, można oczywiście zbiegać fortunę. Tylko w Stanach Zjednoczonych działa ponad 30 tysięcy różnych podniecających publiczność wróżek, czarowników i znachorów. Ludzie łatwo poddają się tym nastrojom, zwłaszcza, że żyjemy jednak w czasach pełnych napięć i niepokoju. Nikt przecież nie zna swego losu. Niezwykły rozwój cywil-

zacji — przynajmniej w krajach oświeconych — sprawił, że nauka, wiedza, przez długie wieki krępowane względami religijnymi — wreszcie się wyzwoliła. Nastąpił triumf myśli, rozumu, choć w każdym człowieku istnieją zagadki. Każdy wie, że w stanie czuwania zaledwie 1/10 mózgu ludzkiego jest aktywna. Natomiast co dzieje się z pozostałymi 9/10? Nasuwa się stałe natrętne pytanie: czy mogą istnieć stany, w których cały mózg jest aktywny? I stąd — jak wyjaśniał to Marian Pilot w przedmowie do „Pamiętnika jasnowidza”, Akhara Jussufa Mustafy — niemał z dnia na dzień wyrosła nowa gałąź nauki zwana parapsychologia, czy też przez analogię do elektroniki i neukleoniki — psychotronika. Nagle nauka zaczęła penetrować obszary zawiadnięte kiedyś wyłącznie przez szarlatanów. Tylko wstarczy wspomnieć zjawisko telepatii, dawniej oknie i obścianę. Teraz ta sama telepatia jest przedmiotem studiów, badań, analiz. Nie żałuję się na nią wielkich nakładów finansowych. Tylko to wszystko nie ma nie wspólnego z okultyzmem, wobec którego trzeba — jeśli ktoś myśli — mieć jednak stosunek krytyczny.

No cóż, prorok nie ma żadnej metody, nie oblicza, nie rozumie — przepowiednia rodzi się w podświadomości,

zapewnia Jan Nepomucen Olizarowski, który zebrał i opracował „Przepowiednie dla Polski i świata”. Niektóre, to kwestia interpretacji, już się ponoć sprawdziły — gorzej z tymi, które pozostają niespełnione. Bo nie oczekamy. Mimo potępienia tych wszystkich magicznych praktyk, muszę się przyznać — a szczerze jest teraz obowiązkiem zawołaniem polityki — że toleruję wyłącznie chromancję. Toteż przestrzegam każdego, kto jeszcze podaje mi rękę — a są to już nieliczne osoby ze względu na ciągłe podziały światopoglądowe — że przewiduję tylko najgorsze, w przeciwnieństwie do Ronald Reagana, który oczekiwano — korzystając z porad astrologów — zawsze wskazywał najlepszemu. Nasł politycy, choć nie korzystają z porad wróżów, pozostają też optymistami, bo nasł politycy mają zawsze do dyspozycji wybitnych planistów. Toteż nadzieja — bez sil łajemnych — wyłącznie w socjalistycznym prognozowaniu, które w momencie ogłaszania jest zawsze optymistyczne i entuzjastyczne. Nie pozostaje nam innego, jak tylko cierpliwo oczekiwanie: czy spełnią się przewidywania proroków czy planistów? Musimy w naszej trudnej sytuacji popierać i jednych, i drugich, skoro opowiadamy się za pluralizmem.



Michael w objęciach pytona Bicepsa i szympansa Bubblesa w jednej ze scen filmu „Moonwalker”.

KTO ŚPIEWA?

Michael Jackson

Poprzedni album Michaela Jacksona — „Thriller” sprzedany został na całym świecie w rekordowej ilości przeszło 30 milionów kraczków. Jednocześnie teledysk pod tym samym tytułem, zrealizowany kosztem 2 milionów dolarów, zainaugurował trwającą do dziś erę wideoklipów. Później jednak przedłużające się oczekiwanie na nową dużą płytę i brak jakichkolwiek występów „live” — przy jednoczesnej niechęci gwiazdora do kontaktów z prasą i jego wycofaniu się w domowe zacisze — dały pozytywne spekulacjom o końcu Jacksona. Mówiono i pisano, że talent Michaela „wypalił się”; jego milczeniu przeciwstawiano aktywność siostry Janet i brata Jermaine’a.

Wszystko to skończyło się latem 1987 roku, kiedy to nagłe szefowie koncertu fonograficznego CBS ujawnili, iż Michael Jackson zakończył pracę nad swoim nowym albumem, zatytułowanym „Bad”. Jego premiera światowa zorganizowana została z niebywałym rozmachem: mimo początkowych watliwości krytyki, „Bad” — promowany przez atrakcyjne wideoklipy — stał się prawdziwą kopaliną przebojów, od tytułowego „Ziego” aż po subtelnego gangstera w utworze „Smooth Criminal”. Aż siedem piosenek z longa, wydanych w formie singli przez CBS, trafiło na pierwsze miejsca amerykańskich i światowych list przebojów.

„Bad” — mimo że wydany pod koniec wakacji 1987 — stał się też najlepiej sprzedawaną płytą roku 1988. W roku tym Michael zdecydował się ponadto na długo zapowiadane tournée-gigant po Europie Zachodniej. 28 spektakli amerykańskiego artysty uznano za jedno z najbardziej widowiskowych wydarzeń muzycznych roku. W koncertach tych uczestniczyła w pierwszej części zlotowisa Kim Wilde z Wielkiej Brytanii, która po zakończeniu trasy z Jacksonem przybyła na jubileuszowy festiwal piosenki w Sopocie. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że podczas koncertu pierwszych wspólnych koncertów Michael w ogóle nie użnał za koncertne spotkanie się ze swoją angielską koleżanką (po jej wstępnym „support act” pojawił się zespół muzyczny amerykańskiego gwiazdora, a dopiero kiedy londyńska prasa zwróbiła z tego smakowitego kaska „sencsanie na pierwszą stronę” Jackson odwiedził Kim w jej garderobie z olbrzymim koszem kwiatów, ale i tak całe spotkanie — jak wywieszyli wciśbicy żurnaliści — potrwało zaledwie piętnaście minut.

Tak czy inaczej wszakże dobiegła końca sytuacja, kiedy dziennikarze mogli płołkować jedynie na temat lamy Michaela, jego pytona Bicepsa i szympansa Bubblesa. Piosenki z platynowego albumu „Bad”, koncerty gwiazdora w Europie, jego kolejne teledyski, a wreszcie praca nad filmem „Moonwalker” okazały się znacznie bardziej atrakcyjnymi tematami dla prasy, radia i telewizji. Jednakże o „ulubionych zwierzątkach” Michaela Jacksona mówi się nadal — tym razem w związku z ich udziałem we wspomnianym już filmie „Moonwalker”!

W tym barwnym, pełnometrażowym filmie muzyczno-przygodowym Michael Jackson — który przed laty debiutował w kinowej wersji „Czarnoksiężnika z Oz” u boku Diany Ross — gra oczywiście niezwykłego supermana, walczącego z siłami zła w obronie swoich młodzieńskich przyjaciół. Jednym z nich jest 13-letni Sean, którego gra Sean Lennon, syn zamordowanego eks-Beatlesa Johna i Yoko Ono (nawiasem mówiąc Michael śpiewa w „Moonwalkerze” także przebojem Lennona „Come Together”). Inna z miodych bohaterów, w obronie której Jackson zmagają się z diabolicznym Mr. Bigiem kreowanym przez Joego Pesci, jest uroczą Katie, grana przez Kellie Parker. Jednakże w otoczeniu filmowego herosa nie mogło zabraknąć jego niemych przyjaciół, dla których w napisanym przez samego siebie scenariuszu przewidział odpowiednie role.

W walce z Mr. Bigiem ujawnia Michael ponadnaturalne zdolności: zamienia się w siłami innymi w robota buszującego na Ziemi i w kosmosie. O fascynujące efekty specjalne zadbał najlepszy hollywoodzki mistrzowie. Twórcą nietypowych masek i fantastycznych stworów występujących w filmie jest dwukrotny zdobywca Oscara, Rick Baker, zaś za sceny z robotami odpowiedzialny był Eric Allars, zwany w Hollywood „ojcem robotów”.

Sympatyków „Kto śpiewa?” najbardziej interesuje zapewne warstwa muzyczno-taneczna tej „kolorowej bajki dla

dzieci w wieku od lat pięciu do siedemdziesięciu pięciu”. Oczywiście, śpiewa przede wszystkim sam Michael Jackson, a płyta z sound-trackiem filmu sprzedawana jest w kasach kin, w których odbywają się premierowe seanse w wielu krajach (wkrótce trafi także do normalnych sklepów muzycznych). Podczas całego „Moonwalkera” tańczy się też do upadłego. Zdaniem nowojorskich krytyków muzycznych Jacksonowi od czasu wideoklipu „Thriller” nie udało się osiągnąć tak znakomitych scen baletowych... Ciekawostką jest udział 8-letniego tancerza Brandona Adamsa, o którym sam Michael mówi, iż „jest tak naładowany opętańczą energią, jak żaden inny dziecko w jego wieku na świecie”.

W Stanach Zjednoczonych „Moonwalker” wywołał już gorączkę, która przewyższa wszystko co widziano w tamtejszym świecie rozrywki w ostatnich latach. Ogromne kolejki przed kasami do kin, walka o specjalne wideokasety („wszystkie prawa zastrzeżone”), boom w księgarniach sprzedających „Moonwalkera” jako książkowy bestseller roku, notabene bogato ilustrowany zdjęciami z filmu... Koszty robią również producenci wszelkiego rodzaju pamiątek którzy — po nabyciu odpowiednich licencji — produkują kalendarze, zabawki podkoszulki, zapalniczki i dziesiątki innych suwenirów, związanych z „Moonwalkarem”.

W kręgu specjalistów trwają dyskusje, czy „Moonwalker” jest w większym stopniu filmem fantastyczno-przygodowym czy też muzyczno-tanecznym. Rozważania te mają związek z rożnicznymi plebiscytami, Oscara i Grammy nie wyłączając, a więc ze związaną z tym koniecznością



Jak każdy superman także bohater „Moonwalkera” występuje w roli bohatera przeladowanego (na zdjęciu z małą Katie — Kellie Parker).

szufladkowania i wymyślenia odpowiednich kategorii. Tymczasem wszystko wskazuje, że film ten będzie jednym (a więc bajkowym spektaklem science-fiction) i drugim jednocześnie (drugim, czyli fenomenalnym supershow muzycznym). Już teraz mówi się, że w kategorii filmów muzyczno-tanecznych „Moonwalker” pobije w roku 1989 rekordy „Dirty Dancing”!

Polscy telewizywiści mają sposobność zakosztowania w małym chociażby fragmencie smaku „Moonwalkera” dzięki teledyskowi „Smooth Criminal” w którym wykorzystane są fragmenty najnowszego filmu Michaela Jacksona — a mianowicie tak zwana sekwencja gangsterska, wyreżyserowana przez Colina Chilversa, twórcę nagrodzonego Oscarem „Supermana”.

Przy okazji wspomnijmy, że Pagart, którego nie stać było w zeszłym roku na sprowadzenie do kraju jakiegokolwiek gwiazdy rockowej światowego formatu, próbując zastąpić fanom Michaela Jacksona, Bruce’a Springsteena, Stinga, czy George’a Michaela brak owych gwiazd „na żywo”, subwencjonując zakupy licencji ich najnowszych albumów płytowych. Gdybył tak jeszcze spróbował wyciągnąć się do prób sprowadzenia na polskie ekrany filmów „Moonwalker” czy „Pet Shop Boys — The Movie”!

ZYGMUNT KISKAKIEWICZ

...centrala, poproszę miasto

Porachunki z telewizją zalewają gdzie indziej. Więc nie o telewizji tym razem, ale o osobach, będących osobami jednego jej programu pt. „100 pytań do...”.

Pani Maria, wdowa po generalie Zygmuncie Berlingu, pojawia się na ekranie już po emisji filmu Romana Wionczka, który to z kolei film doprowadził do furii grupie eksprominentów, a dziś emerytów (zastużonych), także w jakiś sposób współtworzących Dywizję Kościuszkowska. Emeryci wspólnie więc wystosowali list protestacyjny, opublikowany przez „Politykę”.

Historią najnowszą Polski interesuje się bardzo, choć najzupełniej na własny użytek. Tworzenie armii polskiej w ZSRR po wyjściu wojska generala Władysława Andersa to jest wielki temat! Niestety, wszyscy zainteresowani a szczęśliwie jeszcze żyjący, kłamią w tej materii ile wlezie! Nie mogłem być w Moskwie w latach 1942—43 (może zresztą lepiej), zatem nie wiem na pewno. Ale poszczególne relacje tak są rozbieżne, że drogą dedukcji dochodzi się do jednego wniosku: każdy sobie rzepkę skrobie. I np. Wio-

dzimierz Sokorski, kiedy mówi, że był przeladowany po próbie opublikowania swoich wojennych pamiętników, tworzy całkiem wiarygodną historię.

A teraz zaledwie przed kilkoma tygodniami, za pośred-

Dezercja myśli

rozkazem miał po przeliczeniu taborów zameldować się u swojego dowódcy po upływie do- brę już za granicą. Jak wiadomo, rozkazy tego nie wykonał, a pozostanie na terenie ZSRR było dezercją. Po upływie czterdziestu pięciu lat można w tej decyzji dopatrywać się racji historycznych, niemniej dezercja jednego z dowódców wojska w czasie wojny pozostaje dezercją. Młodych inteligentnych interesował więc dy- lemat moralny, przed jakim stanął generał Berling. Tymczasem wdowa oddaliła bez- rozkaz zarzut, informując, że Berling był tak wielkim człowiekiem, że nie musiał się podporządkowywać rozkazom

— Sądzę, że na dobre filmy. Repertuar sporządziliśmy bowiem na podobnych zasadach jak w 1988 r. Znalazły się więc w nim filmy o wysokich walorach artystycznych, tzw. filmy ambitne i rozrywkowe, dobrze reprezentujące swoje gatunki. Łącznie z tytułami polskimi znajdzie się w nim ok. 170 filmów. Sądzę, że jest to oferta nie tylko dla ludzi, którzy chodzą do kina wyłącznie dla rozrywki, ale i dla tych, którzy z treści filmu wyławiają głębszą refleksję. Dla obu tych grup widzów przeznaczone są także m. in. filmy: „Frantic” R. Polańskiego

Godzenie rozrywki ze sztuką

Rozmowa z JACKIEM GRABOWSKIM, dyrektorem Przedsiębiorstwa Dystrybucji Filmów

— „Ostatni cesarz” B. Bertolucci, „Do zobaczenia chłopcy” L. Malle’a, „Maski” C. Chabrola i kilka innych.

— Czy będą filmy — szlagiery światowego kina rozrywkowego?

— Oczywiście. Ten gatunek reprezentować będzie m. in. „Podjeźrzany” P. Jatesa, „Wewnętrzna przestrożka” J. Dan- tlega, „Kosmiczne jaja” M. Brooksa, „Gliniarz z Beverly Hills II” T. Scotta, „Wall Street” O. Stone’a, „Cinkciarze” V. Olmera.

— Jak wygląda zestaw zakupów w krajach socjalistycznych?

— Mamy dość ciekawe propozycje. Np. niektóre filmy radzieckie mają dużą szansę na dobrą kasę i zaspokoją ambicje ludzi lubiących dobre kino. Myśle np. o filmie „Mała Wiera” W. Pliczuła. Jest to jego debiut, ale niezwykle u-

dany. Polecam także „Złodziei w imię prawa” J. Kara. Mamy także dwa ciekawe filmy Marty Mészáros — „Pamiętnik dla moich dzieci” i „Pamiętnik dla moich ukończonych”. Jest to interesujący obraz stosunku Węgrów do własnych, trudnych spraw niedawnej przeszłości. Kupiliśmy także 20-letniego „półkownika” radzieckiego. Jest nim „Komisarz” A. Askoldowa, który dostał kilka nagród, m. in. w Berlinie Zachodnim.

— Przez polskie ekrany „przeleciało” jak meteory kilka filmów z krajów azjatyckich i południowoamerykań-

znajdzie się wielu wielbicieli Eddy’ego Murphy’ego, który wystąpił m. in. w drugiej części „Gliniarza z Beverly Hills”. Zapewne powodzeniem cieszyć się będzie komedia M. Brooksa „Kosmiczne jaja” i obsypany nagrodami „Ostatni cesarz” B. Bertolucci.

— Czy pokażecie filmy z tzw. granicami, z emocjami erotycznymi?

— Pokażemy. Przede wszystkim chce wymienić „Dirty dancing” E. Ardolino, który ukaże się u nas prawdopodobnie pt. „Wirujący seks”. Ponadto na ekrany wejdzie film R. Vadima „Noce igraszk” oraz „Fatatne zauroczenie” A. Lyne’a. Będzie więc na co popatrzeć...

— Czy będą konfrontacje?

— Oczywiście. Kinomani nie darowałyby nam, gdybyśmy pozbawili ich takiej corocznej uczty. Na przełomie lutego — marca pokażemy 10—12 filmów uhonorowanych wysokimi nagrodami, które cieszą się specjalnym zainteresowaniem widzów bez względu na kraj. Repertuar nie jest jeszcze pewny, ale czynimy starania o pozyskanie m. in. amerykańskiego filmu „Moonstruck” N. Jewisona, „Willow” R. Howarda, angielskiego „A world apart” Ch. Mengesa, węgierskiego „Hanussen” I. Szabo oraz duńskiego „Pełez zwycięzca” B. Augusta i „Uczta Babet” G. Axela. Możliwe, że pokażemy też chiński film „Ostatnia cesarzowa”, który odnosi się do tego samego bohatera, lecz widzianego inaczej niż to fotografował B. Bertolucci.

Kozmawiał: STANISŁAW BŁASZCZYK

Repertuar kin w 1989r.

— Od kilku lat repertuar naszych kin poddawany jest ostrej krytyce... Co Pan o tym sądzi?

— Na takie pytanie można dać dwie odpowiedzi — albo kokietycznie zgodzić się z tym, albo też stwierdzić, że jest zupełnie odwrotnie. Sądzę, że prawda, jak zwykle, leży pośrodku. Rację mają bowiem ci, którzy repertuar krytykują, ponieważ mogłaby znaleźć się w nim znacznie większa liczba filmów, ale także nie jest prawdą, że obecny repertuar nie odzwierciedla odslgniętej kina światowego. Corocznie wprowadzamy na ekrany ok. 150—160 tytułów, w tym ponad 30 filmów z państw zachodnich, zarówno tzw. kasowych, jak i kierowanych do wyższego kręgu miłośników kina, ale charakteryzujących się wysokimi walorami artystycznymi, ważką tematyką itp. Pokazujemy także znacznie większe osiągnięcia kinematografii krajów socjalistycznych. Na więcej po prostu nas obecnie nie stać...

— Krytycy zarzucają klerowane przez Pana firmy brak troski o walory artystyczne, preferowanie w repertuarze filmów widowskich, tj. kasowych...

— Część filmów rzeczywiście kupujemy biorąc pod uwagę masową widownię. Uwaga jednak, że jest naszym obowiązkiem zaspokajanie zapotrzebowania — jak to się mówi — szerokiej publiczności. Tym bardziej, że staramy się, aby filmy widowskowe należały do najlepszych w swoim gatunku. Świadczą o tym chociażby tytuły z bieżącego repertuaru. Natomiast

Większe wydobycie węgla i lepsze warunki pracy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

składane przez organizację związkową w sprawie zwolnienia niektórych górników od obowiązku pracy w ten dni, o ile przemawia za tym sytuacja rodzinna, osobista, losowa itp. Natomiast minister przemysłu zobowiązał się podjąć działania zapewniające znacznie lepsze niż dotąd zapotrzebowanie sklepów górniczych, sprzedających towary za pieniądze zarobione w dodatkowym czasie pracy.

— Dzisiejsze ustalenia — powiedział Mieczysław Wilczek — dotyczą sprawy ważnej zarówno dla górników, jak i całej gospodarki. Górników musimy usatysfakcjonować za pracę, dodatkową pracę, zaś gospodarka musi dysponować odpowiednią ilością węgla. Będziemy poszukiwać sposobu na to, aby górnicy mieli kró-

Przygotowany został projekt konwencji między Polską a Stolicą Apostolską

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

bec prawa — ta generalna zasada przyjęta przez projektowanego równoległego projektu innej ustawy: o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Powstaje on we współpracy strony państwowej z reprezentantami Kościołów skupionych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Dokument ten stworzy podstawy do uregulowania zasad tworzenia Kościołów i innych związków wyznaniowych, ich uprawnień, stosunku państwa do Kościołów i związków wyznaniowych; nawiązuje także do indywidualnej wolności sumienia i wyznania.

W 1988 r. kontynuowano prace zmierzające do unormo-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wania sytuacji nierzymskokatolickich wyznań działających bez uznania państwa. Zalegalizowano działalność kilku nowych związków wyznaniowych. Kolejne wnioski o rejestrację nowych wyznań są rozpatrywane w Urzędzie ds. Wyznań.

Miniony rok przyniósł również znaczne ożywienie w świeckich środowiskach wyznaniowych, wyrażające się m. in. w dążeniu do tworzenia nowych stowarzyszeń o zróżnicowanych oparciach społeczno-politycznych, celach i zasięgu działania. Zarejestrowano kilkanaście nowych stowarzyszeń, fundacji i innych świeckich instytucji wyzna-

niowych o zasięgu ogólnokrajowym i lokalnym. Dotyczy to m. in. Klubu Myśli Politycznej „Dziękania” w Warszawie, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Medycznego z siedzibą w Wałbrzychu, Towarzystwa Ewangelicznego w Poznaniu, Ewangelicznej Fundacji Przyjaciół Rodziny w Warszawie, Klubów Inteligencji Katolickiej w Czeszostowie, Gdańsku, Kielcach, Łodzi, Olsztynie, Pile i Zduńskiej Woli.

Komitet Społeczno-Polityczny rozpatrzył także projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie rodzajów paszportów urzędowych. Zastąpi on przepisy z 1971 r. wypełniając luki prawne i dostosowując rozwiązania do aktualnych potrzeb wynikających z norm prawa międzynarodowego, praktyki międzynarodowej oraz nowego kształtu i struktury centralnych organów władzy i administracji państwowej.

Obrazy prowadził min. Aleksander Kwaśniewski. (PAP)

Sprostowanie

W naszej wczorajszej informacji ze spotkania władz Krakowa z twórcami nauki i kultury zniekształceniu uległa wypowiedź prezesa oddziału

PAN, prof. Jerzego Litwini

szyna. Autorem przytoczonych w niej słów nie jest Goethe, lecz prof. Walery Goetel. Za powstałą pomyłkę serdecznie przepraszamy naszego Rozmówcę i Czytelników.

Ogłoszenia Ekspresowe

- TELEWIZOR Sony 27 cali, stereo telex-tel, nowy gwarancja — sprzedam. Tel. 11-09-04. g-604
- SKAWINA! Mieszkanie superkomfortowe, kwaterek, 52 m², telefon — zamienie na podobne lub większe w Mysiechach, Skawina, tel. 78-12-01. g-3611
- PRZYJMĘ pracowników do pracowni zbrojniczej, Zakład zbrojeniowy, Czarny Dunajec, Żywieckiego 5, g-5665
- MIESZKANIE, 40 m², pokój z kuchnią, ogrzewanie gazowe, w Skawinie — zamienie na większe, w Skawinie lub Krakowie. Warunki korzystne. Tel. 78-28-88. g-5578
- PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne „Draken”, tel. 2123-28 — zleca wykonanie wyrobów z tworzyw sztucznych o gramaturze ok. 250 g/m². g-5889
- PASAT combi turbo diesel — sprzedam. Kłaj, tel. 221. g-56836
- ZATRUDNIĘ flizjary. Kraków, Teligi 21/25. g-46
- SPRZEDAM Steyr 21 t, 6x6 kiper, Letkowiec Kolonia 62, gm. Radziewicz. g-43
- ŁÓŻKA piętrowe drewniane wykonuje zakład stolarski — M. Sarapata, Baczyn 44, tel. 82-10-80, Warszawa, 530 (p. 17). g-101
- ZAKŁAD instalacji sanitarnych wykonuje naprawy, remonty, nowe instalacje wod.-kan.-gaz.-co. Jakubski, tel. 37-03-94, p. 19. g-5683
- SPECJALISTYCZNY zakład filizjarsko-posadzarski wykonuje usługi dla ludności i j.g.u. — Wiesław Krzyś, tel. 47-52-49. g-82
- PEUGEOT 504, stan dobry — sprzedam. Tel. 12-46-58. g-139
- CIĄGNIK C-330, nowy — sprzedam. Jordanów, tel. 7809. g-57597
- CIĄGNIK C-330, snopowiązalka konna do ciągnika — sprzedam. Augustyn Benczalski, Łapczyca 3, Bochnia, przy starej szkole, g-57428
- DOM z garażami — nadająco w dobrym stanie. Stanisław Warum — sprzedam. Wiadomości 407, Przekopki, Borzęcin 492, woj. łódzkie. T-53184
- SPRZEDAM Fiat Uno DS — 1985. Bochnia, tel. 236-87. g-56732
- SPRZEDAM snopowiązalkę konna, w dobrym stanie. Stanisław Warum, Wiadomości 407, Przekopki, Borzęcin 492, woj. łódzkie. T-53184
- KUPIĘ stylon i puch. Tel. 86-01-11 (8-12, 20-22). g-55742/50498
- OTWIERAM produkcję chemiczną. Oczekuję propozycji. Otery K-55 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-101

H. Kohl o perspektywie rozwoju stosunków z Polską

(PAP)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

niem, powiedział, by możliwe było osiągnięcie również z Polską Rzecząpospolitą Ludową trwałe ułożenie spraw i ułożenie drogi dla porozumienia narodów, szczególnie młodzieży. (PAP)

Po 43 latach

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

TPPR, było bowiem prawdopodobnie, że grób znajduje się w centrum Zakopanego. I rzeczywiście, radziecki żołnierz spoczywa w mogile zbiorowej na placu Zwycięstwa przed pomnikiem Wdzięczności Armii Czerwonej.

Z Zakopanego wysłano do Leningradu list z zaproszeniem dla Aleksandry Brusnickiej.

Odnaczenia dla pracowników SKOZK

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Z okazji 10-lecia działalności SKOZK, w uznaniu zasług w propagowaniu idei odnowy Krakowa, przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Apolinary Kozub i wiceprezident Marek Paszucha uhonorowali wczoraj pracowników SKOZK odznaczeniami państwowymi.

Antoni Rusek — sekretarz Komisji Programowania i Realizacji otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. (or)

Lektorzy o tezach na X Plenum KC PZPR

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Z udziałem lektorów Komitetu Krakowskiego oraz instancji dzielnicowych i miejsko-gminnych PZPR odbyło się kolejne seminarium konsultacyjne (teoretyczno-ideologiczne) poświęcone tezom na X Plenum KC PZPR. Po wprowadzającym referacie wygłoszonym przez doc. dr. Juliana Wielęzka rozpoczęła się dyskusja, która skoncentrowała się na stylu, metodach i formie działania partii w zmieniającej się rzeczywistości politycznej, gospodarczej i społecznej. Chodzi o to — podkreślali dyskutanci — by partia w swym działaniu realizowała społeczne oczekiwania, by wyprzedzała je, stając się autentyczną awangardą klasy robotniczej.

Seminarium zostało zorganizowane przez Wydział Ideologiczny KK PZPR wspólnie z Międzywojewódzką Szkołą Partijną, a prowadził je kierownik Wydziału Ideologicznego Czesław Guł. Uczestniczył m. in. przedstawiciel KC PZPR Zdzisław Włodarczyk. (koż)

Krajowa ciekawostki

(a) ◆ Ponad 2 mil. zł z Państwowego Funduszu Młodzieży przeznaczono w ub. r. na finansowe wsparcie najsłabszych pomysłów i inicjatyw młodego pokolenia.

◆ W 1988 r. wpięty z hotelarstwa i turystyki zorganizowanej przyniósł nam szesnastu krajowych 160 mln dolarów. Byłoby ich jeszcze więcej, ale specjalista szacuje, że Polsce brakuje ok. 30 tys. miejsc noclegowych w hotelach, trzy- i cztero-gięziakowych.

◆ Elena Ceausescu zoną przywódcy Rumunii w swym kraju jest znana chemistką w dziedzinie elastomerów polimerów i elastomerów. Wyniki prowadzonych przez nią badań miały duże znaczenie dla rumuńskiego przemysłu kauczunków syntetycznych. Opublikowała na ten temat książkę, która przetłumaczona została już na 13 języków, m. in. grecki, hiszpański, angielski, niemiecki, chiński, koreański i japoński. Niedawno monografia pt. „Stereospecyficzna polimerizacja izoprenu” ukazała się także w języku polskim.

Wzrost napięcia po zestrzeleniu libijskich samolotów przez amerykańskie myśliwce

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Agencja UPI pisze, że nadal nie jest znany los dwóch libijskich pilotów, którzy uratowali się skacząc ze spadochronami do morza.

„Washington Post” w czwartkowym numerze pisze, że prezydent Ronald Reagan stwierdził, że osobiście nie popiera wojskowej akcji przeciwko fabryce rakiety międzynarodowe, które spowodowałyby taką akcją, zaskodziłyby interesom USA.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Zestrzelenie w środę dwóch samolotów libijskich przez myśliwce amerykańskie nad międzynarodowymi wodami Morza Śródziemnego wywołało wzrost napięcia w tym regionie.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W Libii — jak informował korespondent Agencji Tanjug — ogłoszono alarm bojowy na wszystkich lotniskach wojskowych i cywilnych. Wzmocniono ochronę strategicznych urządzeń wojskowych i gospodarczych. Samoloty libijskie stacjonujące w bazach na północnym wybrzeżu przemieszczone są w głąb kraju. Na głównych drogach wzmocniono patrole wojskowe.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Zwiększono ochronę siedziby przywódcy państwa, plk. Kadafiego, która przed trzema laty była obiektem ataków samolotów amerykańskich. Obecnie chroniona jest przez działają artylerię przeciwlotni-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

czej. Nowoczesne rakiety produkcji francuskiej — powietrze rozmieszczono również w okolicy jego rezydencji. Ogłoszono mobilizację armii i oddziałów obrony cywilnej. Libijczy w oficjalnych oświadczeniach stwierdzają, że zestrzelenie dwóch myśliwców podczas normalnego lotu zwiadowczego nad międzynarodowymi wodami nie było przypadkowe ani nie zostało spowodowane przez samoloty, lecz nastąpiło w wyniku zaplanowanej akcji.

Libia zwróciła się oficjalnie o zwolnienie w trybie „pilnym” nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa dla potencjalnej amerykańskiej agresji. W tej sprawie prowadzone są konsultacje w siedzibie ONZ w Nowym Jorku. Libia zaapelowała również do Ligi Arabskiej o zwolnienie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ministerialnej.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Reakcje sojuszników USA, zwłaszcza państw położonych w rejonie Morza Śródziemnego, wskazują, iż nie podzielała stanowiska amerykańskiego. W Rzymie, Paryżu, Madrycie i Atenach nie potępiono wprawdzie wzrost napięcia w Waszyngtonie — pisała AFP — niemniej rozlegają się wezwania do umiarkowania i niepowiększania napięcia w tym regionie. Obecna atmosfera międzynarodowa nie sprzyja amerykańskiej akcji wojskowej. Jeszcze przed incydentem lotniczym wielu so-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

żyszników USA wyrażało irytację z powodu oskarżeń amerykańskich wobec Libii. Niektórzy wyrażali wątpliwości co do niepodważalności dowodów przedstawianych przez Waszyngton w sprawie produkcji broni chemicznej w kompleksie przemysłowym pod Trypolisem. Przypomniano, że przed trzema laty USA uzależniła od dostawek zachodnioblijskich, ale w kilka miesięcy później nie były już tego tak pewne.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Jak poinformował rzecznik ONZ, na czwartek na godz. 20.30 czasu GMT, zwolniono posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, na którym zostanie rozpatrzone skargę Libii przeciwko USA, w związku z zestrzeleniem przez samoloty USA dwóch samolotów libijskich.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W Moskwie z niepokojem przyjęto fakt, że antylibijska kampania Waszyngtonu przedzieliła się w bezpośrednie starcie zbrojne nad Morzem Śródziemnym, w rezultacie którego stracone zostały dwa libijskie samoloty. Zainstaliła groźba powstania nowego konfliktu — oświadczył w czwartek na konferencji prasowej w Moskwie rzecznik radzieckiego MSZ, Giennadij Gierasimow. (PAP)

Owocna współpraca kulturalna

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

zakupiono w Norymberdze, zaś autorzy sprzedanych tam dzieł przetrzymali 20 proc. na odnowę zbiorów Krakowa.

Wczoraj właśnie w siedzibie SKOZK odbyło się spotkanie przedstawicieli obu środowisk twórczych a gospodarzami spotkania byli dyrektor Biura SKOZK Tadeusz Prokopiuk i sekretarz SKOZK Apolinary Kozub. Dizzy Nürnberg — członek artystyczny Consument Art '88, właściciel galerii „ZABO” w Norymberdze przekazał na ręce Apolinarego Kozubę czek o pieczętując na sumę 10 tys. marek z przeznaczeniem na odnowę zbiorów. Dizzy Nürnberg otrzymał na pamiątkę medal wybity z okazji 10-lecia działalności SKOZK i album. Dziękując wyraził nadzieję, że tego typu prezentacje polskiej sztuki połączone ze sprzedażą, będą kontynuowane a zbieranie funduszy na odnowę Krakowa może przybierać także inne formy. — „Krakowskie zbiorczyki są własnością Krakowa — powiedział, ale w sensie kulturalnym należą również do społeczności międzynarodowej. Dlatego przyz-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

niacie się do ich ochrony jest naszym zadaniem także dla nas”.

O przejawach coraz intensywniejszej współpracy środowisk artystycznych obu państw przyjaźniowych miast, mówił na konferencji prasowej w BWA, Joachim Bleistein, dyrektor Kunsthaus w Norymberdze. Zapoczątkowana w ub. roku stypendialna wymiana artystów krakowskich i norymberskich będzie kontynuowana. Trzymiesięczne pobytu w miastach partnerskich wiecej będą wystawy. Z takiej formy wymiany artystycznej w ub. r. Krzysztof Kaiser, Anette Blocher, która przebywała w Krakowie, wystawia swoje prace w Klubie MPiK przy Małym Rynku (otwarcie dziś o 13).

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W salach wystawowych BWA oglądać możemy sztukę Frankonii, 76 prac 52 artystów z Norymbergi wybrano na wystawę w drodze konkursu, jaki odbywa się co trzy lata. Wystawa daje możliwość poznania sztuki i pochodni artystów. Ten przedmiotowy pokaz (w Norymberdze wystawa pokazana zostanie 9 lutego) otwarty zostanie dzisiaj o 18 w BWA. (or)

Zróżnicowany popyt na benzynę

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ne. Np. w rejonie Katowic, nasze cysterny nie nadążają z dostawami paliwa — stwierdził J. Szewczyk. Mogą powiedzieć, że obecnie mamy wystarczającą ilość benzyny. Problem, przy zwiększonych zakupach w niektórych regionach kraju, jest dowóz benzyny do stacji CPN.

Trudno jest obecnie charakteryzować sytuację na rynku paliw płynnych. Zmienia się ona nawet w ciągu dnia, stwierdził dyrektor. Przykładowo — rano otrzymujemy informacje, że w Wybrzeżu nie ma kolejk, a po południu słyszymy, że już się one pojawiają. Pokażną grupę kupujących stanowią tzw. chomikarze, którzy z uporem oczekują przed stacjami benzynowymi, by napełnić kolejne cysterny. Taka opinia wynika m. in. z obserwacji dokonywanych przez pracowników stacji CPN, którzy widzą dzień po dniu coraz więcej samochodów. (PAP)

Katastrofy, wypadki, klęski żywiołowe

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W stolicy Portugalii wybuchła groźna epidemia odry. Przeszło 150 dzieci z objawami tej choroby odwieziono do szpitali.

Zarejestrowano już trzy przypadki zgonów. Ogniska epidemii znajdują się w dzielnicach niższych warstw społecznych.

Władze miejskie Madrytu wprowadziły czasowe ograniczenia korzystania z centralnego ogrzewania i zuży-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wania paliwa przez stołeczne zakłady przemysłowe. Ograniczono również ruch samochodowy.

Przyczyną tych posunięć jest smog, który już drugi dzień utrzymuje się nad stolicą Hiszpanii.

Wiatr i deszcze mogłyby odcisnąć niebo nad Madrytem, ale prognozy pogody przewidują, że do połowy stycznia na stolicę Hiszpanii nie spadnie ani jedna kropla deszczu.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W Moskwie z niepokojem przyjęto fakt, że antylibijska kampania Waszyngtonu przedzieliła się w bezpośrednie starcie zbrojne nad Morzem Śródziemnym, w rezultacie którego stracone zostały dwa libijskie samoloty. Zainstaliła groźba powstania nowego konfliktu — oświadczył w czwartek na konferencji prasowej w Moskwie rzecznik radzieckiego MSZ, Giennadij Gierasimow. (PAP)



Kowal przed Nykaenenem!

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

sięgnął tylko 101 m. Miłym zaskoczeniem dla nas była bardzo dobra postawa Jana Kowala, w trzeciej serii odcignął największą odległość — 108,5 m i wygrał z samym Nykaenenem o 1 metr. W dwóch pozostałych skokach miał — 107,5 i 106 m, co plasowało go w ścisłej czółwie. Oby tylko Kowal tak skakał w konkursie.

Osobiście stawiam na triumf Fina Nykaenena, który nie jest wprawdzie w tak wielkiej formie jak przed rokiem, ale nadal prezentuje światową klasę. A propos Fina, cała prasa austriacka rozpisuje się nie tylko o jego wyczynach sportowych. Fin przyjechał na turniej samochodem „BMW” z uroczą dziewczyną, 22-letnią niebieskooką Pia cieszy się nie mniejszym niż Matti zainteresowaniem... fotorepor-

tów i operatorów. Andrzej Gartner z katowickiej TV zaskoczeniem dla nas była bardzo dobra postawa Jana Kowala, w trzeciej serii odcignął największą odległość — 108,5 m i wygrał z samym Nykaenenem o 1 metr. W dwóch pozostałych skokach miał — 107,5 i 106 m, co plasowało go w ścisłej czółwie. Oby tylko Kowal tak skakał w konkursie.

Osobiście stawiam na triumf Fina Nykaenena, który nie jest wprawdzie w tak wielkiej formie jak przed rokiem, ale nadal prezentuje światową klasę. A propos Fina, cała prasa austriacka rozpisuje się nie tylko o jego wyczynach sportowych. Fin przyjechał na turniej samochodem „BMW” z uroczą dziewczyną, 22-letnią niebieskooką Pia cieszy się nie mniejszym niż Matti zainteresowaniem... fotorepor-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

przed kilkoma latami krajkowscy lekkoatleci rozpaczały, że nie mają tartanu. Mówili: dajcie nam tartan, to pokażemy. Dziś mają tartan, ale biegają i skaczą po nim gorzej niż czynili to ich pokupione im zle kombinizony. Nie są na tyle aerodynamiczne, aby niosły naszych bohaterów, tak daleko jak skaczą inni. Langier konkluduje: „marnej baletnicy...”

Przykro mi, że na lep kombinizonu dał się nabrać mój przyjaciel Andrzej Stanowski. Niemal każdego dnia uia się z renomowanych kurtortów alpejskich, że chłopcy mają też okrycia i pisze o kombinizonych perypetiach całej stary. Kto jak kto, ale Stanowski jest starym wygą w swoim fachu i chyba nie zapominał jak przed laty skakałi Wieczorek, Przybyła, Witke, Bobak, Fijas, Skakali na gorszych nartach, posiadali zwykłe krajowe stroje i uzyskiwali znacznie dalsze odległości od naszych dzisiejszych orłów. Przypomnijmy sobie Fortuna w jakim kostiumie występował w Sapporo. Sportowcy ci mieli talent, odwagę i dobrych szkoleniowców. Nasi tegoroczni reprezentanci są przede wszystkim słabi.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Zal mi polskich skoczków, gdyż na pewno zrobiłi tyle, co mogli w lecie, by osiągnąć najwyższą formę. Współczuję im, że nie mogą doświadczyć najlepszych. Ale po co się do-rabia do ich porażek ideologicznych. Rozumien trenerów i działaczy bo broną swych skakałi Wieczorek, Przybyła, Witke, Bobak, Fijas, Skakali na gorszych nartach, posiadali zwykłe krajowe stroje i uzyskiwali znacznie dalsze odległości od naszych dzisiejszych orłów. Przypomnijmy sobie Fortuna w jakim kostiumie występował w Sapporo. Sportowcy ci mieli talent, odwagę i dobrych szkoleniowców. Nasi tegoroczni reprezentanci są przede wszystkim słabi.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Zal mi polskich skoczków, gdyż na pewno zrobiłi tyle, co mogli w lecie, by osiągnąć najwyższą formę. Współczuję im, że nie mogą doświadczyć najlepszych. Ale po co się do-rabia do ich porażek ideologicznych. Rozumien trenerów i działaczy bo broną swych skakałi Wieczorek, Przybyła, Witke, Bobak, Fijas, Skakali na gorszych nartach, posiadali zwykłe krajowe stroje i uzyskiwali znacznie dalsze odległości od naszych dzisiejszych orłów. Przypomnijmy sobie Fortuna w jakim kostiumie występował w Sapporo. Sportowcy ci mieli talent, odwagę i dobrych szkoleniowców. Nasi tegoroczni reprezentanci są przede wszystkim słabi.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Zal mi polskich skoczków, gdyż na pewno zrobiłi tyle, co mogli w lecie, by osiągnąć najwyższą formę. Współczuję im, że nie mogą doświadczyć najlepszych. Ale po co się do-rabia do ich porażek ideologicznych. Rozumien trenerów i działaczy bo broną swych skakałi Wieczorek, Przybyła, Witke, Bobak, Fijas, Skakali na gorszych nartach, posiadali zwykłe krajowe stroje i uzyskiwali znacznie dalsze odległości od naszych dzisiejszych orłów. Przypomnijmy sobie Fortuna w jakim kostiumie występował w Sapporo. Sportowcy ci mieli talent, odwagę i dobrych szkoleniowców. Nasi tegoroczni reprezentanci są przede wszystkim słabi.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Zal mi polskich skoczków, gdyż na pewno zrobiłi tyle, co mogli w lecie, by osiągnąć najwyższą formę. Współczuję im, że nie mogą doświadczyć najlepszych. Ale po co się do-rabia do ich porażek ideologicznych. Rozumien trenerów i działaczy bo broną swych skakałi Wieczorek, Przybyła, Witke, Bobak, Fijas, Skakali na gorszych nartach, posiadali zwykłe krajowe stroje i uzyskiwali znacznie dalsze odległości od naszych dzisiejszych orłów. Przypomnijmy sobie Fortuna w jakim kostiumie występował w Sapporo. Sportowcy ci mieli talent, odwagę i dobrych szkoleniowców. Nasi tegoroczni reprezentanci są przede wszystkim słabi.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Zal mi polskich skoczków, gdyż na pewno zrobiłi tyle, co mogli w lecie, by osiągnąć najwyższą formę. Współczuję im, że nie mogą doświadczyć najlepszych. Ale po co się do-rabia do ich porażek ideologicznych. Rozumien trenerów i działaczy bo broną swych skakałi Wieczorek, Przybyła, Witke, Bobak, Fijas, Skakali na gorszych nartach, posiadali zwykłe krajowe stroje i uzyskiwali znacznie dalsze odległości od naszych dzisiejszych orłów. Przypomnijmy sobie Fortuna w jakim kostiumie występował w Sapporo. Sportowcy ci mieli talent, odwagę i dobrych szkoleniowców. Nasi tegoroczni reprezentanci są przede wszystkim słabi.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Zal mi polskich skoczków, gdyż na pewno zrobiłi tyle, co mogli w lecie, by osiągnąć najwyższą formę. Współczuję im, że nie mogą doświadczyć najlepszych. Ale po co się do-rabia do ich porażek ideologicznych. Rozumien trenerów i działaczy bo broną swych skakałi Wieczorek, Przybyła, Witke, Bobak, Fijas, Skakali na gorszych nartach, posiadali zwykłe krajowe stroje i uzyskiwali znacznie dalsze odległości od naszych dzisiejszych orłów. Przypomnijmy sobie Fortuna w jakim kostiumie występował w Sapporo. Sportowcy ci mieli talent, odwagę i dobrych szkoleniowców. Nasi tegoroczni reprezentanci są przede wszystkim słabi.

Tenisowa superliga w Tarnowie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W Tarnowie rozpoczęto już przygotowania do meczu europejskiej superligi w tenisie stołowym pomiędzy Polską i Holandią. To ważne dla obydwu sąsiadujących z sobą w tabeli (3. i 4. miejsce) zespołów odbędzie się 15 lutego br. w hali sportowej Pałacu Młodzieży w Tarnowie. Obie re-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

prezentacje zapowiedzianej najlepszy składy. Holendrzy wystąpią z Pettina Vrieskoopem, a nasza drużyna z Andrzejem Grubią i Leszkiem Kuchar-kiem. W Tarnowie zapowiada się więc wspaniałe widowisko sportowe, które będzie mogło obejrzeć 1,5 tysiąca miłośników tenisa. Będzie to największa impreza sportowa w Tarnowie w okresie kilku ostatnich lat.

Zakopiańska Szkoła Mistrzostwa Sportowego najlepsza

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Interesująca klasyfikacja opracowana przez Komisję Organizacyjną Komitetu Koordynacyjnego Sportu Dzieci i Młodzieży. Dokonano m. in. bilansu dorobku wszystkich województw, klubów i szkół w okresie od 1980 do 1988 roku

W kilku wierszach

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W międzynarodowym turnieju siatkówki mężczyzn, który rozpoczął się w Sztokholmie, występuje także reprezentacja Polski. W swym pierwszym spotkaniu Polacy przegrali z Holendrami 0:3. W drugim meczu nasi siatkarze przegrali ze Szwecją 0:3.

Zaproszenie na slizgawkę

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

OSIR „Kraikowianka” zaprasza na sztuczne lodowisko w sobotę — mała tafla — od godz. 10 do 12 i od godz. 14 do 16, duża tafla od godz. 10.30 do 12. W niedzielę mała tafla będzie czynna w godz. 10-11.45 i 14-15.45, duża tafla: 14.30-16.30.

Wysokość pokrywy śnieżnej w Beskidzie Żywieckim

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wysokość pokrywy śnieżnej w Beskidzie Żywieckim wynosi od 25 do 91 cm, w Bieszczadach od 15 do 63 cm. Grubość pokrywy śnieżnej w cm: Bielsko miejscami, Istebna w Beskidzie Żywieckim 65, Wieszka 65, Międzygórze 65, Smerekow Mały 40, Rajeck 26, Kamesznica 25, Korbielów 8, Żabnica 38, Lipowa — miejscami, Kolbuszowa — miejscami, Obidowa 19, Raberzowa 16, Luboń Wielki 40, Rado — miejscami, miejscami, Raba Wyżnia — miejscami, Raba Wyżnia — miejscami, Kasprzyce 149, Zakopane 31, Kuźnica 65, Kościelisko-Kiry 49, Poronin 16, Witów 32, Białka Tatrzaska 13, Ratulów — miejscami, Szafary 8, Kowaniec 25, Lubusznica 12, Lapsze Niżne 5, Szczawnica — miejscami, Ochotnica Dolna 1, Kamienica — miejscami, Krynica 25, Piwniczna 2. (Pw)

Trasy zjazdowe narciarskie

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Trasy zjazdowe narciarskie zostały przygotowane. Miejscami oblodzenia. Uwaga: istnieje zagrożenie lawinowe 2 stopnia.

Wysokość pokrywy śnieżnej w Beskidzie Żywieckim

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wysokość pokrywy śnieżnej w Beskidzie Żywieckim wynosi od 25 do 91 cm, w Bieszczadach od 15 do 63 cm. Grubość pokrywy ś

Panie naczelniku, proszę o pomoc

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Magany jest też w następujących przypadkach:

- a) do wznowienia ważności czasowej paszportu;
- b) do dokonania wpisu (każdego uczestnika) do paszportu zbiorowego;
- c) do rozszerzenia ważności terytorialnej paszportu;
- d) do dokonania wpisu dziecka do lat 3, jeśli ta czynność następuje po wydaniu paszportu.

Do odwołania nie dołącza się żadnej opłaty.

Wydanie paszportu z klauzulą „wszystkie kraje świata” ważnego przez dwa lata, uprawniającego do wielokrotnego wyjazdu czasowego, z prawem przechowywania dokumentu w domu kosztuje 20 000 zł. Opłata ulgowa wynosi 10 000 zł. Przedłużenie ważności o każdy następny rok (do 10 lat) wymaga opłaty po 10 000 zł, lub w przypadku posiadania ulgi 5 tys. zł. Paszport na wyjazd stały kosztuje 130 tys. zł. Jeżeli posiada się w depozycie ważny paszport na kraje kapitalistyczne, to otrzymuje się go po złożeniu wniosku ostemplanowego 1 000-złotowym znaczkiem bez konieczności wnoszenia żadnej dodatkowej opłaty. Opłata o której pisałem — 20 tys. zł — będzie konieczna do utracenia ważności dokumentu. Data ważności widnieje na paszporcie.

Inaczej jest w przypadku posiadania paszportu do krajów socjalistycznych. Rozszerzy się jego ważność na cały świat po złożeniu wniosku z 1 000-złotowym stemplem oraz opłatą w wysokości 50 proc. opłaty zasadniczej, tj. 10 tys. zł za pierwsze dwa lata i po 5 tys. zł za każdy następny rok do końca ważności posiadanego paszportu.

Zgubienie lub utrata paszportu wymaga wniesienia wyżej opłaty — 30 tys. zł (20 tys. opłata normalna + 10 tys. dodatkowa). Użytkuje się nowy dokument ważny na dwa lata.

Opłaty należy wnieść na konto: „Zbiorec opłaty paszportowej”, Okręgowy Oddział NBP w Warszawie 1052-13-249-61. Dowód wpłaty okazuje się przy odbiorze paszportu.

Kto ma prawo do ulgi? Emeryci, renciści, inwalidzi,

osoby w wieku do 16 lat, młodzież ucząca się i studenci, z wyjątkiem uczęszczających do szkół dla dorosłych, na studia wieczorowe, eksternistyczne, podyplomowe, a także na kursy specjalne.

Uwaga! Przy przekraczaniu granicy nie wkłada się żadnych znaczków do paszportu. Dotąd wkładano się opłaty po 2 000 zł do krajów kapitalistycznych i 600 do państw socjalistycznych i Jugosławii. Teraz wyjeżdża się bez tych znaczków.

Do krajów socjalistycznych nie jest wymagana karta przekroczenia granicy. Wymaga się ją przy wyjazdach do krajów kapitalistycznych, ale w formie uproszczonej, tj. bez wpisywania zawodu, wykształcenia itp. Karty można otrzymywać w biurach paszportowych, biurach podróży, a także na granicy.

Srodowy dyżur naczelnika paszportów wolał nie należeć do zbyt ciężkich. Przez gabinet przewinęło się około 50 osób, z których niemal wszystkie zalaływały swe sprawy pozytywnie.

Oto przyszła matka z dorosłym synem, 30-letnim taksówkarzem. Mężczyzna miał wpaść na granicy polskiej, zarekwirowano mu towar wartości 120 tys. zł: 11 dresów, kilkadziesiąt sztuk biżuterii ze sztucznego tworzywa, tyłek srebrnych pierścionków. Odebrano mu też pewną ilość koron i rubli. Otrzymał w normalnym trybie odmowę paszportu. Teraz tylko czeka zaproszenie do ZSR i chce wyjechać.

Naczelnik sprawdził czy przenieśnię było jednorozowy, czy też pentent jest recydywista. Okazało się, że był to pierwszy konflikt na granicy. Pułkownik podjął więc decyzję satysfakcjonującą matkę i syna — wydać paszport.

Inna sprawa też żyłowo uzasadniona. Kobieta posiada zaproszenie do USA i właśnie przyjechała z Ameryki jej krewny, który pojedzie do konsulatu poprzez jej sprawę otrzymywania wizy. Wymagała to jednak przyspieszenia o dwa tygodnie wydania paszportu.

— Roboty obecnie mamy mnóstwo — mówi naczelnik

— ale jakże w takiej sytuacji odpowiedzieć odmownie. Prawie nigdy nie przyspieszam wydania dokumentu starającym się o wyjazd do USA, ale w tym przypadku ustępuję. Proszę zgłosić się 10 grudnia do punktu.

Wchodzi matka z dzieckiem. — Proszę sobie przypomnieć — mówi kobieta — przed rokiem dzięki Panu wyjechałam do Szwajcarii. Teraz chcę z córką wyjechać do Szwajcarii do jej ojca. Przepisy wymagają na taki wyjazd zgody ojca, ale to załabry dużo czasu. Czy możemy wyjechać bez tej zgody? Decejaż pozytywna, westchnienie ulgi.

Kolej na młodego człowieka. — Chcę na tydzień jechać do Turcji, czy może Pan mi przyspieszyć? — Gdzie pan składał wniosek? — Jeszcze nie składałem. — Proszę więc najpierw spełnić formalności.

Kolejna „znajoma” naczelnika, która wyjechała dzięki jego interwencji przed kilku laty do Włoch. Przyszła teraz z 10-letnią córeczką, która cięka zaprasza na ferie zimowe do Egiptu. Prosi o przyspieszenie, gdyż dziecku trzeba zalażwić wize.

— Dzieciom nigdy nie odmawiam — mówi naczelnik. Przyspieszamy wydanie paszportu naprawde w wyjątkowych okolicznościach — jest przecież kolejka — ale czego się nie robi dla dzieci.

Następny pentent jest wyraźnie zakłopotany. W wyroku rozwodowym zasądzono na rzecz żony 1 000 zł alimentów. On posiada już nową rodzinę i pragnie wyjechać do Ameryki. Złożył stosowne zabezpieczenie na rzecz alimentów, ustanowił dwóch pełnomocników. Była żona nie wyraża jednak zgody na ten wyjazd. Otrzymał odmowę.

Jerzy Zawojski obiecuje zrobić co w jego mocy — Była żona ma przecież zabezpieczenie materialne, będzie regularnie otrzymywać swe należności. Dlaczego więc stwarzać niepotrzebne bariery? Zawiść? Zemsta?

I tak niedziśniecju pententów przychodzi i przedstawia swe sprawy. Dyżur nie był trudny. Za tydzień, w środę, znów bezpośrednie spotkanie z żywymi problemami innych ludzi. Oby do liberalizowania przepisów było ich mniej.

(zs)

— ale jakże w takiej sytuacji odpowiedzieć odmownie. Prawie nigdy nie przyspieszam wydania dokumentu starającym się o wyjazd do USA, ale w tym przypadku ustępuję. Proszę zgłosić się 10 grudnia do punktu.

Wchodzi matka z dzieckiem. — Proszę sobie przypomnieć — mówi kobieta — przed rokiem dzięki Panu wyjechałam do Szwajcarii. Teraz chcę z córką wyjechać do Szwajcarii do jej ojca. Przepisy wymagają na taki wyjazd zgody ojca, ale to załabry dużo czasu. Czy możemy wyjechać bez tej zgody? Decejaż pozytywna, westchnienie ulgi.

Kolej na młodego człowieka. — Chcę na tydzień jechać do Turcji, czy może Pan mi przyspieszyć? — Gdzie pan składał wniosek? — Jeszcze nie składałem. — Proszę więc najpierw spełnić formalności.

Kolejna „znajoma” naczelnika, która wyjechała dzięki jego interwencji przed kilku laty do Włoch. Przyszła teraz z 10-letnią córeczką, która cięka zaprasza na ferie zimowe do Egiptu. Prosi o przyspieszenie, gdyż dziecku trzeba zalażwić wize.

— Dzieciom nigdy nie odmawiam — mówi naczelnik. Przyspieszamy wydanie paszportu naprawde w wyjątkowych okolicznościach — jest przecież kolejka — ale czego się nie robi dla dzieci.

Następny pentent jest wyraźnie zakłopotany. W wyroku rozwodowym zasądzono na rzecz żony 1 000 zł alimentów. On posiada już nową rodzinę i pragnie wyjechać do Ameryki. Złożył stosowne zabezpieczenie na rzecz alimentów, ustanowił dwóch pełnomocników. Była żona nie wyraża jednak zgody na ten wyjazd. Otrzymał odmowę.

Jerzy Zawojski obiecuje zrobić co w jego mocy — Była żona ma przecież zabezpieczenie materialne, będzie regularnie otrzymywać swe należności. Dlaczego więc stwarzać niepotrzebne bariery? Zawiść? Zemsta?

I tak niedziśniecju pententów przychodzi i przedstawia swe sprawy. Dyżur nie był trudny. Za tydzień, w środę, znów bezpośrednie spotkanie z żywymi problemami innych ludzi. Oby do liberalizowania przepisów było ich mniej.

(zs)

Bogate plany repertuarowe Opery i Operetki w Krakowie

„Juliusz Cezar” G. F. Haendla — pierwszą premierą tego roku



Fot. Stefan Zbadyński

(Inf. wł.) Wczorajsza konferencja prasowa w dyrekcji Opery i Operetki w Krakowie poprzedziła premierę, która ma szansę stać się prawdziwym wydarzeniem tego sezonu. Chodzi o „Juliusza Cezara” G. F. Haendla przygotowanego pod kierownictwem muzycznym Ewy Michnik, w reżyserii i choreografii Henryka Konwińskiego, ze scenografią i w inscenizacji Jana Bernasia. „Juliusz Cezar” będzie w Krakowie wystawiany po raz pierwszy. Starannie dobrana obsada pozwala wierzyć, że artyści z powodzeniem pokonają trudności jakie stwarza ta właśnie nielata, barokowa opera. W „Juliuszu Cezarze” usłyszymy m. in. Krystynę Tyburową (Kleopatra), Bogusława Szynalskiego (Cezar), Jerzego Knełkę (Sekstus), Bożenę Zawiaślak (Kornelia), Janusza Borowicza (Ptolemeusz), Andrzeja Bieguna (Achilles). Premiera już w niedziele — 8 stycznia br.

Po „Juliuszu Cezarze” w operze zobaczymy „Rigoletto” (premiera 30 marca br.) i „Straszny dwór” (premiera przewidziana w maju, przedstawienie pokazane zostanie podczas festiwalu w Kudowie Zdroju. Miłośnicy operetki będą mogli obejrzeć w tym sezonie już 15 lutego br. „Panią prezesa” w przekładzie z francuskiego i adaptacji Jerzego Jurandota i z muzyką Franciszki Leszczyńskiej.

15 stycznia br. krakowska opera wyjeżdża na tournée do RFN, gdzie zaprezentuje „Potajemne małżeństwo” i „Juliusza Cezara”.

Zdrowej żywności możemy mieć znacznie więcej

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ków i chorób, ale na skuteczne zapobieganie ich rozwojowi, przy pomocy przede wszystkim biologicznych metod. W rolnictwie biodynamicznym ważna jest prawidłowa agrotechnika nie burząca równowagi w ekosystemach, a także plodozmiary i sąsiedztwo roślin uprawnych.

Zdaniem doc. Mieczysława Górnego z SGGW-AR w Warszawie wprowadzenie na szerszą skalę w naszym kraju rolnictwa ekologicznego nie oznacza regresu produkcji rolnej. Żywności i to zdrowej możemy bowiem mieć znacznie więcej bez ogromnej ilości nawozów i nie zawsze sprawdzonych do końca środków ochrony roślin, które są wysiewane do gleby. Zamiast maksymalizować plony za pomocą chemii — stwierdził M. Górny — trzeba więcej uwagi poświęcić właściwemu przechowaniu plodów rolnych i produktów żywnościowych oraz zapobieganiu ich marnotrawstwu.

(PAP)

Eksportuj razem z nami!

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

dnak już przy pierwszym czytaniu obowiązującego od kilku dni nowego prawa o obrotach wewnętrznym, w którym skład konspiracyjny ze sprzętem wideo, artykułami gospodarstwa domowego i być może częściami samochodowymi. Pragnie także uruchomić — jako pierwszy — w naszym kraju rynek używanego sprzętu tego typu. Niestety, wszystkie firmy krajowe, z którymi do tej pory pertraktował pan Głowiak, narzucają co najmniej 50-procentową marżę, bijącą, jak zaniem, niestety, na kieszeń klienta i rażąco wysoką. Pan Głowiak korzystając z dobrodziejstwa wolności gospodarczej postanowił działać w Polsce na własną rękę. Jednocześnie zapewniamy kilogram specjalistycznej mieszanki paszowej na 1 kurcząt przy zakupie powyżej 50 sztuk.

Zamówienia z przedpłatą 100 zł/szt.: Kraków, pl. Szczęśliński 5, tel. 22-75-11, wewn. 713 lub 714 w terminie do końca stycznia 1989. K-13543

70-letnia Szwajcarka zobaczyła latający talerz

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

się wspaniale — powiedziała dziennikarce szwajcarska matrona — z jednej strony był podświetlony kolorem czerwonym, a z drugiej — błękitnym. Przyglądałam mu się przez 7 minut — dodała.

Zafascynowana osobliwym widokiem kobieta postanowiła podzielić się wrażeniami z mężem. Gdy do świadomości zapadła matka, która dotarła wreszcie, że może być świadkiem epokowego wydarzenia i zobaczyć pojazd gości z zaświatów, latający talerz zniknął. Małżonkowie do łóżka prześwidczaniem, że połowicy się coś przywidziało.

Komentując te historie gazeta „Bund” nie bez ironii informowała, iż w kantonie Ticino częściej niż w innych rejonach Szwajcarii „pojawią się latające talerze”. Jednak dotychczas nikomu nie udało się obejrzeć osobliwego pojazdu z bliska.

(PAP)

Wzrost cen części zamiennych do samochodów

Podwyżka cen samochodów obowiązuje od 28 grudnia ub. r. i wpłynęła na zmianę cen części zamiennych do pojazdów produkcyjnej krajowej oraz importowanych z państw RWPG. Jak dowiaduje się dziennikarz PAP generalnego wskaźnika wzrostu cen części nie ma. Wiadomo, że podrożały one od kilkunastu do ponad 100 proc. Dostyc znacznie podwyższono np. ceny nadwozi samochodów produkowanych w FSO i FSM. Natomiast ceny innych części czy zespołów ustalać sami producenci, których jest w kraju kilkuset. Zatem obie fabryki samochodów osobowych w Bielsku i w Warszawie nie mają bezpośredniego wpływu na wzrost cen części dostarczanych przez kooperantów.

Ceny części zamiennych do samochodów importowanych z krajów RWPG mogą wzrosnąć wraz ze zmianą relacji rubla transferowego w stosunku do złotego.

(PAP)

Rośnie liczba księży

Biurowa Prasa Episkopatu Polski publikuje w najnowszym piśmie ośmiomiesięcznym statystyczne dane dotyczące rzymskokatolickiego duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego w Polsce w latach 1980—88. Dane te wskazują na stały wzrost liczby duchowieństwa w naszym kraju. W ostatnich latach zwiększyła się liczba wstępujących do seminarium (z 6.285 w 1980 r. do 9.038 w 1987 r. i 8.867 w ub. r.). Jeszcze wyraźniej wzrosła liczba nowo wstępujących kapłanów.

W ciągu ostatnich kilku lat zwiększyła się też ogólna liczba księży w Polsce z 20.234 w 1980 r. do 23.432 w 1987 r. i 24.078 w ub. r. Dla porównania warto dodać, że w 1937 r. liczba księży w Polsce wynosiła 11.239.

(PAP)

Gdzie się podziała trumna ze szczątkami króla Stanisława Augusta Poniatowskiego?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Już na miejscu, w Wolczyńcu, z przedstawicielami władz białoruskich wstępnie ustalano, że wiosną 1989 konieczne będzie przeprowadzenie szczegółowych badań archeologicznych wszystkich kaplic i podziemi wolczyńskiego kościoła. Podjęła się tego zadania ekipa archeologów wawelskich pod przewodnictwem dr. Zbigniewa Pianowskiego. Wezwał robotników polscy z PP. Pracownicy konserwacji Zabytków, ratujący stare Wilno — przyjadą odgruzować posiadkę wolczyńskiej świątyni. Członek naszej komisji, światowej sławy fotografik Adam Bujak — autor zdjęć do naszego albumu „Nekropolie królów i książąt polskich” fotografuje zniszczony kościół.



Część główna wolczyńskiego kościoła. Fot. — Adam Bujak

W dniach 12—14 grudnia 1988 r. przebywała w Brześciu, Wolczyńcu, Mińsku i Grodnie komisja powołana przez ministra kultury i sztuki w uzgodnieniu z Fundacją Kultury Polskiej w sprawie szczątków króla Stanisława Augusta.

W skład komisji weszli prof. dr. Aleksander Gieysztor, historyk, przewodniczący komisji; prof. dr. Tadeusz Dzierżycki-Rogalski, antropolog; doc. dr. Marek Kwiatkowski, historyk sztuki; doc. dr. Tadeusz Polak, konserwator; prof. dr. Andrzej Zahorski, historyk, dyr. Jacek Rulewicz z Ministerstwa Kultury i Sztuki; dr. Zbigniew Pianowski, archeolog; red. Zbigniew Świech; red. Aleksandra Zgorzelska, Adam Bujak, fotografik; Edward Grochowicz, fotografik; oraz konsul Henryk Kalinowski z Konsulatu Generalnego PRL w Mińsku.

W dniu 13 XII komisja przejechała z Państwowego Muzeum Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w Mińsku sporządzoną przez muzeum skrynię o sześciu szufladach zawierających fragmenty tkaniny aksaminowej, tkaniny jedwabnej ze srebrną nicią i hafty, oraz osobno kilka drobnych przedmiotów. Pozostałości te odnaleźli w ruinach kościoła w Wolczyńcu, gdzie w latach 1938—1946 przechowywano trumnę ze zwłokami Stanisława Augusta, pracownicy nauki i muzealni z Uniwersytetu i Muzeum w Grodnie w październiku 1987 r., nie znajdując tam pozostałości kostnych. Ujawnione szczątki podległy konser-

wacji w muzeum w Mińsku. Wśród fragmentów istotne znaczenie dla związania ich z pochówkiem królewskim ma haftowany srebrną nicią orzeł biały.

Ministerstwo Kultury BSRR przyjęło propozycje komisji, aby w roku 1989 zespół archeologów polskich przeprowadził badania w krypcach, kaplicach i nawie kościoła w Wolczyńcu. Przyjęto także propozycję podjęcia przez zespół polskich konserwatorów i białoruskie służby konserwatorskie prac zmierzających do odbudowy wybitnego dzieła architektury późnobarokowej jakim jest wzniesiony w latach 1733—1743 przez Stanisława Poniatowskiego wojevodę mazowieckiego, kościół w Wolczyńcu z kryptami grobowymi Czartoryskich i Poniatowskich.

Komisja zawiadza także dwór z połowy XIX w. w Hremlach pod Wolczyńcem, uchodzący niesłusznie za miejsce urodzenia Stanisława Augusta. Pałac w Wolczyńcu, gdzie się on w 1732 r. urodził, uległ zniszczeniu ostatecznie w końcu XIX w.

Komisja spotkała się z przychylnością i pomocą w swych działaniach ze strony centralnych władz republiki oraz okręgów brzeskiego i grodzieńskiego.

W oparciu o zgromadzone materiały oraz przeprowadzoną wizję lokalną, w najbliższym czasie komisja przedłoży ministrowi kultury i sztuki raport, który stanowić będzie podstawę do podjęcia dalszych decyzji. Minister kultury i sztuki nadal wspierać będzie wszelkie inicjatywy i działania Fundacji Kultury Polskiej w tej sprawie.

do otwartej krypty — piwniczki i tam szuka jakichkolwiek śladów, pozostałości królewskiej szczątków. Znajdując fragmenty tkaniny i kości, które antropolog, prof. Tadeusz Dzierżycki-Rogalski określił — niestety — jako zwierzę. Ten wytrwały badacz mumii faraonów i szkieletów wielu wybitnych ludzi i wielokrotnie tragicznie loszłazła zastanawiająca uwaga: to dziwny przypadek, iż komiety konserwator, docent nie zachowywał się z szacunkiem. Rabusie na ośmiu nie interesują się nimi, kradną napotkane kosztowności. Gdzie podziła się trumna? Podobno — widziano ją jeszcze w 1946 roku! Jak to — przetrwała ona zawierucha wojenna, przewalająca się fronty, biadrowania karnych kompanii Armii Radzieckiej, które działały w tym rejonie i — zagnęła w czasach pokoju? A może ktoś świadomie ją ukrył? Nie można również wykluczyć i takiej ewentualności, iż rabujący — po rozczarowaniu trumną zawartą — całość wrzucili do stawu...

inicjatywę gorąco popiera, oferując również wszelką pomoc i współpracę.

Na krótko udajemy się do pobliskiego dworu Czartoryskich w Hremlach; to tu właśnie — jak przypomniał prof. Andrzej Zahorski — w 1938 roku marszałek Edward Rydz-Smigiły wypowiadał się ostro, negatywnie o postawie ostatniego króla Rzeczypospolitej. Zapytany o to, co w tak nieprzychylnych dla państwa okolicznościach król mógł uczynić, odrzekł butnie i bez wahania: — Powinien stanąć na czele wojska i zginąć!

Wiceminister kultury Białorusi, Władimir Aleksandrowicz Giełp zaprosił naszą delegację do Mińska, zapowiadając zwrócenie na naszę uwagę pozostałości trumny, które po królu Stanisławie, Wielce zaciekawieni ruszamy z Brześcia ku białoruskiej stolicy.

ZBIGNIEW ŚWIĘCH

27 grudnia 1938 r. zmarła nagle w wieku 50 lat nasza koleżanka

mgr inż. MARIA PALEWICZ

długoletni pracownik Inspektoratu Eksploatacji Wód w Żywiecu.

W osobie Zmarłej tracimy sumiennego i oddanego pracownika.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

KOLEŻANKI I KOLEDZY
z OKRĘGOWEJ DYREKCJI GOSPODARKI WODNEJ W KRAKOWIE

KUPNO

PILNIE kupić kilka dośc dachówek „mysłwickiej”. Mysłowice 6-115 217-00, po 16. g-56308

RAME Jeleca, krótka z siodłem — 44-88-84 g-53888

ROZNE

WYSYLAJMY zgłoszenia matrymonialne osob dysponującym własnymi mieszkaniem, samochodami. Oferty krajowe, zagraniczne. „M-4”, 30-960 Kraków, skrytka 932-A. K-16

CHCESZ podobnie cudzoziemce, cudzoziemkę (Europa Zachodnia, Ameryka, Australia), zamieszkałą na granicy? Szeroki wybór zagranicznych ofert matrymonialnych, towarzyskich, kolekcjonerskich (dla Pań, Panów! „Wenus”, 50-870 Swieradów Zdrój, skr. 27. A-164

SAMOTNYCH kolejarzy „Victoria”, Pabianice, skrytka 13. K-12820

KURTKI z tekstanu oraz z innych materiałów z podpinką z misia — oferte „Vantex” — Łódź, Łódź, tel. 84-06-06. g-53898

BIURO PODRÓŻY „WEDROWIEC”

oferuje

wczasy pobytowe w górach

Tel. 37-45-11, w godzinach 10—14. K-9030

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM Mitsubishi Pejero Turbo diesel 4 WD (1986). Nowy, 19-60-71, wewn. 598. g-54663

CIĄGNIK ogrodniczy TZ-4K-14, z narzędziami lub bez — sprzedam. Edward Kwiatkowski, Pałecznica, tarnowski. T-31172

NIERUCHOMOŚCI

KUPNO-sprzedaz nieruchomości, mieszkań — pośrednictwo Blichowski, Kraków, Manifestu Lipcowego 8/1, środy, piątki (13—17), tel. 23-14-97. g-55975

DZIAŁKĘ budowlaną, Bochnia lub okolice — kupię. Oferty 54583 „Prasa” Kraków, Wiłna 2.

USŁUGI

SZTANDARY haftuje szybko, tanio, solidnie. Materiały własne. Różne rodzaje, kolorów, Gęsbina 10A/37. g-53924

WZU Nr 1 oferuje usługi w zakresie: renowacji obrzeży kół samochodowych, piaskowania, malowania na gorąco w 4 kolorach. Adres — Kraków, Rakowicka 22.

„ELBOX”-VIDEO. Przejstrajanie telewizorów na secam/pal. Uwaga! Nowy nr tel. 37-30-39, od poniedziałku do czwartku, godz. 9—13. Przerwa świąteczna 22.12—2.01. g-56342

WYCINANIE, przycinanie drzew i krzewów. Urządzenie zieleni. Biłota, tel. grzeźniczołowy 66-71-72. g-52633

PRACOWNIA Ultrasonograficzna w Tarnowie, ul. Żydowska 9 wykonuje diagnostykę: tarczycy, nadżardów jamy brzusznej, nerek, macicy i przydatków, ciąż. Zapraszamy od poniedziałku do czwartku, w godz. 16—18. Nie wymagamy skierowań. T-33175

ZAKŁADY BADAWCZO-WDROZOWE ESCOM

Spółka Akcyjna J.g.u. Kraków ul. Skawńska 11 tel. 66-27-82

oferuje:

- dowolne zestawy PC/XT/AT/386
- drukarki firmy Star
- plotery firmy Roland
- sieci komputerowe
- oprogramowanie systemowe
- oprogramowanie aplikacyjne

Atrakcyjne ceny i terminy! K-12305

ZAKŁAD ZAOPATRZENIA OGRODNICZEGO PUNKT SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

w Tarnowie, ul. Hodowlana 5, tel. 22-20-90, 21-17-91 tel. 066330

OFERUJE

po atrakcyjnie niskiej cenie (aktualnie 795 zł za m²)

SIATKĘ RABITZA

ORAZ WIELE INNYCH ATRAKCYJNYCH TOWARÓW

Sprzedaz w godz. 7.30—15.30

ZAPRASZAMY! K-12988

ROLNICY!

Kurczęta ogólnoużytkowe, odchowane do wieku 4—5 tygodni życia oferuje od lutego 1989 roku „Drobiarz” Kraków.

Jednocześnie zapewniamy kilogram specjalistycznej mieszanki paszowej na 1 kurcząt przy zakupie powyżej 50 sztuk.

Zamówienia z przedpłatą 100 zł/szt.: Kraków, pl. Szczęśliński 5, tel. 22-75-11, wewn. 713 lub 714 w terminie do końca stycznia 1989. K-13543

PRZEDSIĘBIORSTWO „QUMAK”

Spółka z o.o.

przyjmie zlecenia na wykonanie robót w zakresie budowy zewnętrznych i wewnętrznych sieci:

- wodociagowych
- kanalizacyjnych
- centralnego ogrzewania
- gazowych

na rzecz Społecznych Komitetów Budowy Wodociągów, Instytucji państwowych i osób prywatnych.

Blisze informacje: tel. 12-48-51, 48-33-26, w godz. 8—15 lub osobiście w biurze Przedsiębiorstwa Kraków, ul. Lotnicza 10. K-11171/prz

je service

ZAKŁAD SPECJALISTYCZNYCH ROBÓT SPAWALNICZYCH

31-752 Kraków, ul. Kleina 1, tel. 44-03-95

wykonuje:

- regenerację części maszyn jak: głowice samochodowe, bloki, filniki i inne
- spawanie i napawanie stali węglowych, stopów żelaza, żelwa, aluminium — technologiami MIG/MAG, TIG/WIG
- regenerację gazowego sprzętu spawalniczego
- remonty kotłów i zbiorników ciśnieniowych
- wysoko wydajne kotły mialowo-węglowe

Zakład posiada uprawnienia UDT.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Tygodniowy TV PROGRAM

7 — 12 I 1989

SOBOTA

PROGRAM I

8.00 Tydzień na dziecie
8.20 „Na zdrowie” — program rekreacyjny
8.55 Program dnia
9.00 „Drops” — mag. dla dzieci i młodz. oraz film z serii: „Fragile”
10.30 DT — wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.25 „Azymut” — wojsk. mag. public.
11.55 Wędrowki dalekie i bliskie: „Rzymska Hiszpania” — film dokum. prod. Belg.
12.35 „Cztery pory roku Józefa Brody” — nauczyciela z Istebnej — film dokum. G. Filipiak
13.20 Telewizyjny Teatr Prozy: Maria Kuncewiczowa „Tristan 1946”, reż. J. Majewski. Wyk.: A. Seweryn, J. Mrozowska, G. Holubek, M. Braunek i in.
15.00 Komedia — komedia, komedia: „Brunet wieczorowa pora”, reż. S. Baraja. Wyk.: K. Kowalewski, B. Dykiel, W. Pokora
16.35 Losowanie Dużego Lotka
16.45 Flesz
17.15 Teleexpress
17.30 „Adam Rapacki” — film dokum.
18.15 Filmowe hity za ocenę
18.30 Butik
19.00 Dobranoc: Wielka podróż Bolka i Lolka”
19.10 Z kamery wśród zwierząt: „Wystawa”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Nocny kowboj” — film fab prod. USA, reż. J. Schlesinger. Wyk.: Jon Voight, Dustin Hoffman
21.55 Tydzień w polityce komentuje Karol Szyniewicz
22.05 Telewizyjny przegląd sportowy
22.25 „Obywatel G. C.” — recital Grzegorza Ciechowskiego
23.15 DT — wiadomości
23.30 Kino sensacji: „Stan zagrożenia” — film prod. franc., reż. Michel Deville
1.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

14.25 Telewizyjny koncert tydzień
14.55 Powitanie
15.00 „Opowieść o Warudzie”, odc. 1 — film przyrodni. prod. ang.
15.25 Spektrom
15.40 Meandry architektury: „Dachy”, cz. 2
16.05 „Cud życia” — film dokum. prod. szwedzkiej
17.00 Legendy filmu: Robert Redford
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 „Wielka gra” — teleturniej
19.00 Alfa i Omega
19.10 „Nie taki diabeł straszny” — koncert autorski Henryka Czyży
20.45 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Ankieta Ireny Dzie-dzic: Stanisław Gebethner
21.55 „Roanok”, odc. 1 — film fab prod. ang. reż. Jan Egleson
22.55 Komentarz dnia
23.00 „W labiryncie”, odc. 1 — serial TP

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.15 Program dnia
7.20 Wszelchnica rodzinny wiejskiej
7.45 Po gospodarstwu
8.15 Tydzień
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek” — oraz film z serii: „Szwajcarscy robinsonowie”, odc. 12
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Przygoda życia”, odc. 5 pt. „Żyła woda” — serial przyrodni. prod. franc.
11.30 Kraj za miastem
12.00 Poranek symfoniczny WOSPRIT pod dyktando A. Afeltowicza
12.55 Telewizyjny koncert tydzień
13.40 Teatr dla dzieci: G. Ostior „Czesi malpki, czyli afrykańska przygoda”, reż. T. Lengren
14.30 Morze
14.50 Marek Sierocki zaprasza
15.05 „W kamiennym kregu”, odc. 54 i 55 — serial obycz. prod. brazyl.
17.15 Teleexpress
17.30 „Gdzie są taśmy z tamtych lat” — program G. Lasoty
18.10 Od Picadora do Zaleszczyk
18.40 Antena
19.00 Wieczornika: „Smurfy”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Tylko Manhattan” odc. 1 serial obycz. prod. USA, reż. Douglas Hickox i Richard Michaels. Wyk.: Valerie Bertinelli, Barry Bostwick, Perry King, Francesca Annis
21.00 Sportowa niedziela
22.00 78 dni na świecie
22.10 „Zwyjoly Władysława Hasióra” — film dokum. G. Dubowskiego
22.30 „Magdalena z Kossaków”, odc. 3 pt. „Pierwszy bal”
22.50 DT — wiadomości

PROGRAM II

8.05 Hist. kl. I Zycie w dawnym Biskupinie
8.35 „Domator” — rady na życie
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — wiadomości
9.25 DT — dodatek gospodarczy
9.40 „Biała wizytówka”, odc. 2 — film prod. pol.
10.35 „Domator” — rady na życie
15.30 „Kim być?” — program dla maturalistów
16.00 Program dnia: DT — wiadomości
16.05 Gazeta Rolnicza
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.50 Kino „Tik-Tak”: „Cudowna podróż”, odc. 17
17.15 Teleexpress
17.30 „Awanturnik”, odc. 6 (ost.) serialu przyrodni. prod. ang.-nowozel.
18.30 Klinika Zdrowego Człowieka
18.50 Dobranoc: „Śniegowe skrzaty”
19.00 10 minut
19.10 „Lex” — problemy nowelizacji prawa pracy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Biała wizytówka” — film prod. pol.
21.05 Konferencja prasowa rzesznicka rządu
21.30 Kenny James (USA) — program rozr.
22.00 „Zawsze po 21-szej” — mag. reporterów
22.50 DT — wiadomości

22.45 DT — echa dnia
23.05 J. angielski, lek. 10

PROGRAM II

16.55 J. angielski, lek. 10
17.25 Program dnia
17.30 „Wielka epoka”, odc. 2 — serial dokum. prod. włoskiej
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 „Wiek niepewności”, odc. 13 pt. „Weekend w Vermont”, cz. 1 — serial dokum.
19.35 „Kolorowy zawrót głowy” — mag. narciarski
20.00 Non stop kolor
21.00 Powtórka z historii: Marszałek Józef Piłsudski, cz. 3
21.30 Panorama dnia
21.45 Ankieta Ireny Dzie-dzic: Maciej Święciecki
21.50 „Najważniejsze — nie podać się”, odc. 2 (ostatni) — film prod. USA
23.10 Komentarz dnia

ŚRODA

PROGRAM I

8.35 „Domator”: nasza poczta — szkoła dla rodziców
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — wiadomości
9.25 „Zdarzenie”, odc. 2 — film fab. prod. radz.
10.30 „Domator”: przyjęcie z pozytywem
10.50 Program dnia: DT — wiadomości
11.55 Losowanie Express i Super Lotka
16.05 Bariery
16.25 „Scena TDC” — rep.
16.50 „Cojak” — teleturniej dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.30 Spojrzenia
18.00 „Italo disco” — program rozr.
18.20 Dawniej niż wczoraj: „Archiwum XX wieku”
18.50 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.00 10 minut
19.10 Gra o milion
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Spadek” — film fab. prod. pol. reż. M. Gronowscy. Wyk.: I. Machowski, B. Pawlik, P. Kazimierski
21.25 Klub międzynarodowy
21.55 Studio Sport
22.25 Telewizyjny informator wydawniczy
22.45 DT — echa dnia
23.05 J. rosyjski, lek. 11

PROGRAM II

16.55 J. rosyjski, lek. 11
17.25 Program dnia
17.30 „Sponsor” — teleturniej
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Ze wszystkich stron
19.00 „Polacy” — film dokum.
19.30 „Kampucza dzisiaj” — program dokum.
20.00 „Mistrzowie wolności”: Barbara Gorzyńska
20.50 „Pieśń o Armenii” — rep.
21.30 Panorama dnia
21.45 Ankieta Ireny Dzie-dzic: prof. Ewa Letowska
21.50 Telewizyjna noc
22.35 „07 zgłoś się”, odc. 2 pt. „Wisior” — film TP
23.25 Komentarz dnia

CZWARTEK

PROGRAM I

8.35 „Domator”: nasza poczta — spróbuj czy potrafisz
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — wiadomości
9.25 „Dempsey i Makepeace na tropie”, odc. 7 pt. „Koktajl z teguila” — serial krym. prod. ang.
10.15 „Domator”: To się może przydać
10.45 Encyklopedia zakopiańska
10.55 „Domator” — kładziemy glazurę
16.00 Program dnia: DT — wiadomości
16.05 „Tylko jego słuchają” — rep.
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant” — oraz serial: „Zoo-2000”, odc. 5
17.15 Teleexpress
17.30 „Poligon” — wojsk. mag. public.
17.55 „Obrazki z Indii” — impresja film.
18.20 Sonda: „Ruch lokalny”
18.50 Dobranoc: „Pomysłowy szop”
19.00 10 minut
19.10 „Teraz” — tygodnik gospod.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Dempsey i Makepeace na tropie”, odc. 7 pt. „Koktajl z teguila” — serial krym. prod. ang.
21.00 Pegaz
21.50 Polityka: politycy: Giulio Andreotti
22.20 „Bezkarany” — rep. W. Worotyńskiego
22.45 DT — echa dnia
23.05 J. francuski, lek. 11

PROGRAM II

16.55 J. francuski, lek. 11
17.25 Program dnia
17.30 Rodzice i dzieci: Od rana do wieczora
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Magazyn „102” — Stanisław Tym
19.00 Muppet show, czyli rewią gwiazd: Dom Deluise
19.30 „Puls” — program medyczny
20.00 Studio Sport
20.45 Gość „dwojki”
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Ankieta Ireny Dzie-dzic: Aleksander Paszyński
21.50 Studio Teatralne „Dwojki”: William Faulkner: „...i odpuść nam nasze winy...”, reż. M. Dutkiewicz. Wyk.: M. Pakulnis, G. Strachota, J. Kamasa, W. Wysocki, M. Bargiełowski, W. Musiał, J. Machulski
23.00 Komentarz dnia



Ta podwyżka nie przejdzie gładko

Od 1 marca droższe bilety MPK?

Chodzą słyuchy, że wraz z podwyżką cen paliwa drożeją też ceny biletów MPK. Jeśli to prawda, to będzie to porażką w biały dzień. Już dziś przedsiębiorstwo ma jedne z najdroższych biletów w kraju, a na pewno najdroższe w grupie miast tej wielkości. Nawet w Warszawie jeżdżą się autobusami i tramwajami płaćąc za bilet 15 zł. Dlaczego Kraków zawsze w jakiś szczególny sposób musi się wyróżniać? — pytają nas od kilku dni Czytelnicy, prosząc zarazem o zdobycie stosownych wyjaśnień. W tym właśnie celu zwróciliśmy się do Tadeusza Trzmiela — dyrektora krakowskiego MPK, który powiedział: Na razie żadnej podwyżki cen biletów nie będzie. Za wcześniej jeszcze (złotaśca, że nie znamy są jeszcze wszystkie obowiązujące w tym roku przepisy podatkowe itd) na podejmowanie tego typu decyzji. Nie unikniemy jednak podwyżki w tym roku. Najprawdopodobniej nastąpi ona od 1 marca i będzie wielkości 58 procent, co wynika z przyjętych na ten rok założeń do CPR. Rozważana też jest możliwość różnicowania cen biletów na tramwaje i autobusy. Jazda tramwajem byłaby tańsza niż autobusem, by w ten sposób równomiernie rozłożyć ciężar przewozów pasażerskich. Co z tego wyjdzie, na razie za wcześniej jeszcze mówić.

Odpowiedź ta na pewno zadowala tych wszystkich, którzy spodziewali się podwyżki już jutro. Jednak co ma wisieć nie utonie i ani się obejrzmy jak będzie już 1 marca — dzień podwyżki. MPK nie może oczekiwać, że ta decyzja przejdzie bez echa. Już ostatnia, październikowa podwyżka pokazała jak bardzo było to bulwersujące dla krakowian. Poprzedzając ją burzliwa dyskusja, fala protestów i miażdżącej krytyki na pewno do dzisiaj jest niemile wspomnianą w MPK. Podwyżkę przeciwni byli nie tylko szary pasażerowie ale także zakłady pracy i związki zawodowe. Oberwalo się też radnym, o których mówiono, że „dlatego zgadzają się na podwyżki, bo sami jeżdżą za darmo”. Słowem razem w całym Krakowie. Należy się spodziewać, że i tym razem będzie tak samo. Podobnie też zapewne będzie reagować MPK, przywołując na swoją obronę całkowicie słuszne argumenty w postaci ogromnej, nieprzewidywanej podwyżki cen części zamiennych i innych elementów składających się na koszty utrzymania taboru i należytego funkcjonowania (tzn. na nie zmierzonym poziomie ilościowym i jakościowym) komunikacji miejskiej, a także konieczności zmniejszenia dotacji z budżetu miasta (w ubiegłym roku wyniosła ona w sumie 9 mld zł, na ten rok wystąpiłono o dotację w wysokości 14 mld zł). Wszystko to prawda. Nie można jednak nad tym złączyć nad potencjalnymi podwyżkami) przejść do porządku dziennego. Trzeba za wszelką ceną szukać oszczędności, jak choćby takich, jakie udało się w ubiegłym roku osiągnąć MPK (ponad 650 mln zł) drogą ograniczenia m. in. remontów. Jeszcze większe szanse niesie z sobą szeroko rozumiana działalność gospodarcza. Właśnie na niej w ubiegłym roku MPK zarobiło 360 mln zł. A jak będzie w tym roku? Czy przedsiębiorstwo nie może na tyle rozwinąć działalność gospodarczą, by na niej naprawdę dobrze zarabiać i w ten sposób uniknąć podwyżek cen biletów? Czas ku temu jest sprzyjający. Ludzi z głową w MPK też nie brakuje. A może by oddać nierentowne linie w agencję, zawrzeć korzystne spółki (trzytorowa spółka „Tramel” jest dowodem, że jest to możliwe). Każdy pomysł jest tu dobry. Nawet taki, który prowadziłby do pojawienia się na ulicach Krakowa konkurencyjnych autobusów. Byłyby tylko uchronić pasażerów przed podwyżką cen biletów. (koż)

Radni z Nowej Huty dla Armenii

Odpowiadając na apel Zespołu Radnych Bezpartyjnych — radni Dzielnicy Rady Narodowej Kraków — Nowa Huta obecni na sesji w dniu 21 grudnia 1988 r. postanowili przekazać swoje diety na pomoc dla Armenii. Do apelu dołączyli się osoby zaproszone na sesję. W sumie zebrano kwotę 84,090 zł.

Radnym Dzielnicy Rady Narodowej Kraków — Nowa Huta byłoby miło, gdyby radni wszystkich rad narodowych w Polsce podjęli ich inicjatywę.

Zawiadomienie

Uprzejmie zawiadamiamy, że 8 stycznia 1989 r. o godz. 18 rozpoczyna się nowa seria wykładów pt. „Włara pierwszych chrześcijan w Krakowie przy ul. Lubelskiej” — 25 (Nowy Kleparz), które będą wygłaszane w każdą sobotę i niedzielę o godz. 18. Wykłady oparte będą na katolickich i protestanckich przekładach Pisma Świętego. Wstęp wolny.

Fot. W. KLAG

MAŁA KRONIKA

● (mr) Hotel „Pod Różą” (Floriańska 14): Występ Stanisława Sojki — 18 i 20.
● Dworek Białoprądnicki (Papiernicza 2): „Czy potrafisz?” (zajęcia z komputerem dla dzieci) — 17.
● Klub MPiK (Rynek Podgórski 7): „Lamanie się oplacił” — wiersze poetów znanego „Włara” (wieczór poetycko-muzyczny z udziałem krakowskich i gości z Wilna) — 18; wystawa prac Mirosława Bozika (10—20).
● DOK (Limanowskiego 24): „Dzieje biblijne Starożytności” — 18.

Szopka krakowska w oczach dzieci

Już po raz stąmy Wojewódzki Związek Stowarzyszenia Mieszkańców oraz SM „Hutnik” były organizatorami konkursu plastycznego pod nazwą „Szopka krakowska” dla dzieci z osiedli spółdzielczych naszego województwa. Na konkurs zgłoszono 108 szopek, których autorami były dzieci z 15 osiedliowych pracowni plastycznych. Jury pod przewodnictwem doc. ANDRZEJA ZIEBLIŃSKIEGO z ASP przyznało wiele nagród. W trzech kategoriach wiekowych otrzymało je 37 dzieci, od 4 do 15 lat.

Wesprzą w klubie „Centrum” należącym do SM „Hutnik” (os. Kosciuszkowski 5) otwarto wystawę najciekawszych prac. W spotkaniu z małymi autorami najoryginalniejszych szopek wziął udział prof. WIKTOR ZIN. W trakcie spotkania padła propozycja, by wydać kolorowy album pod nazwą „Szopka krakowska w oczach dziecka”. Byłoby to inicjatywą, ta zostanie zrealizowana, skoro jej pomysłodawcą był prof. W. Zin.

Wystawa czynna będzie do końca stycznia. (mr)

Co-gdzie-kiedy?

PIĄTEK, 6 I 1989 TRZECH KRÓLI, jutro JULIANA

teatry

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Ch. Hampton: Niebezpieczne związki — 19 (dozwolone od 18 lat), MINIATURA (pl. Ducha 2): H. Lochocka: Elemelek — 11 (dla dzieci), STARY (Jagiellońska 1): E. Bryll: Dybuk — 19.15. SCENA M. LA (Główna 14): R. Cossue: Strategia dla dwóch szynek — 19.30, KAMERALNY (Boh. Stalingradu 2): R. Musil: Marzyciele — 18, BAGATELA (Karmelicka 6): T. Kwinta: Krawcy szczęścia — 10 i 13. SCENA MAŁA: A. Predro: Mąż i żona — 18, SCENA NURT (os. Teatralne 30): P. Maas: Kikeriki — 11, OPERETA (Lubicz 49): H. Andersen: Serduško z lodu — 11, GROTESKA (Skarbowa 2): Jasełka — 10 i 13. MASZKARON (Wieża Bultakowska, Rynek Gł. 1): M. Bulhakow: Szkarłatna wyspa — 19. SCENA STUDIO (Boh. Stalingradu 2): W. Kramolinski: Jak w bajce — 10, STU (al. Krakowskiego 16): Kto się bol Winigridi Woolf? — 17 i 19. FILHARMONIA (Zwierzyniecka 1): Koncert symfoniczny: wyk.: Ork. PPK pod Karola Teutschka, K. A. Kulka. W programie: Haendel, Mozart, Haydn — 19.30.

kin

ILUZION — ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska 71): Zagłada Japonii (Jap. 15 lat) — 15.45, 20.15. KLÓWY (Krasickiego 30): Superlina (USA 18 lat) — 15.45, 18; Smiercionośna ślicznotka (USA 18 lat) — 20.15 (przedpremera), KULTURA (Rynek Gł. 27): Rozkaz 92 (KPLD 15 lat) — 10; Honor Prizicki (USA 18 lat) — 13.30, 16.30; Człowiek sukcesu (USA 15 lat) — 14; MIKRO (Zwierzyniecka 1): Aletio (RFN-wł. 13 lat) — 16; Czas Apokalipsy (USA 18 lat) — 19; Cztery noce z Bondem — 23; PODWAWELSKIE (Komandorski 21): Krokodyl Dundee (austral. 12 lat) — 15. PAZ SAZ BIELAKA: Bajki — 12; Dzieła namalowane (USA 18 lat) — 10, 12, 15, 17, 19. ŚWIETLIKA (Skałki os. Teatralne 10): Pan Kleks w kosmosie, cz. I i II (pol. b.o.) — 10, 15; Klątwa Doliny Wazy (pol. 12 lat) — 17.45; Zryj pozwól umrzeć — 20; SPINKS (Majakowskiego 9): Mucha (USA 18 lat) — 15.45; DKF: „Opowieści niesamowite B. de Palmy” — 18, 20.15; TRZEZA (Praska 52): Kaczor uciwca (USA 15 lat) — 15.30, 18.15; UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Kosmiczne jaja (USA 15 lat) — 15, 20 (przedpremera); Harry Angel (USA 18 lat) — 18; WANDA (Waryńskiego 5): Pan Kleks w kosmosie, cz. I i II (pol. b.o.) — 9.30, 12.30; Kłasztor Shien-lin (Hongkong 15 lat) — 16, 18; Intelekt (RFN-wł. fr.) — 20; WARSZAWA (Stradom 15): Mściciel znan Zoltej Rzeki (Hongkong 15 lat) — 15.45; Nomen gry (USA 18 lat) — 18, 20 (przedpremera); WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): E. T. (USA b.o.) — 10; Kinga (12 lat) — 12; Złote dziecko (USA 12 lat) — 15.45; Krótki film o miłości (pol. 15 lat) — 18; Krótki film o zabijaniu (pol. 18 lat) — 20; WRZOS (Zamojskiego 50): Krótkie splecie (USA 12 lat) — 15.45; Commando (USA 15 lat) — 17.45; DKF: „Bilski” (fr.) — 20; VIDEO KDK (Rynek Gł. 27): Nad Niemnem (pol.) — 11; WYPOŻYCZALNIA WIDEOKASÉT (Dzierżńskiego 86): (10—18)

szpitale

INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO (WIA): tel. 22-05-11 (czynna cała doba)

CHIRURGI OGÓLNE, CHIRURGI URAZOWE, TRYNITARIA

4. CHIRURG DZIECIĘCY: Prof. dr hab. LARYNGOLOGICZNY: Pr. Skarpie 65. OKULISTYCZNY: Pr. Radzkiego 25. OKULISTYCZNY: Witkowskiego.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 18, tel. 909; zabiegowa i recepcyjna: tel. 75-25-35; Centrala telefoniczna: 22-38-00; Podstacja KPR (Rynek Podgórski 2): tel. 66-69-99; Prokocim (Teligi 5): 66-69-99; Lotnia (Balice) — tel. 11-99-99; N. Huta (Sierozewskiego 56): wy. 90-80; Sitawina (Kazimierza Wielkiego 4): telefon dla mieszkańców 909; tel. mieszkańców 78-14-44; Wieliczka (Powstańców Śląskich 6) — tel. 998 78-19; Niepolimocze — tel. alarmowy 193; tel. miejski 21-02-09; Iwanowice tel. 93; oraz liczby przyjęte wszystkich szpitali wy. rejonizacji

apteki

INFORMACJA APTECZNA: tel. 11-07-58 (cała doba); po godz. 15 informację udzielają apteki dyżurne

Rynek Gł. 42 — tel. 22-53-71; Krakowska 1, tel. 22-19-98; Kozłówek (pawilon) — tel. 55-51-87; Nowa Huta Kazimierzowska 196 — tel. 48-59-57; Centrum A. 61, 2, tel. 44-17-36

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)

SKAWINA (Słowackiego 5)

MYŚLENICE (Rynek 10)

PROSZOWICE (1 Maja 1)

Noce dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sulikowicach, Alwerni, Doboszyca, Gowicie, Stankach, Niepolimocze

inne...

SPÓŁDZIELCZY PUNKI PE DIATRYCZNY, KARDIOLOGICZNY I CHIRURGICZNY (wizyty domowe)

tel. 12-20-38 / 12-41-64 (6-22)

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (6-14)

DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA: (ultrasoundografia i legniarki) tel. 66-30-00 (poniedziałek — piątek: 11—17) sob. niedz. (niecz.)

TELEFON ZAUFANIA DLA LUOZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 66-39-81 (16-20)

AGENCJA „BABY-SITTER” — swarobowiz opieka nad dziećmi: tel. 42-49-15 (9-12)

MODEROWANY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14-19)

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-14 (14-18)

SPOŁDZIELCZA PORADNIA PSYCHOLOGICZNA — PSYCHIATRYCZNA (Jasieńskiego 34): tel. 45-50-85 (18.30—9.30) i (19-20)

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22)

GAZETA KRAKOWSKA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaktor naczelny: HENRYK SZYDŁOWSKI Kolegium w składzie: Janusz Han-derek, Olgierd Idrzejczak, Halina Kleszcz, Lech Kmietowicz — sekretarz odpowiedzialny, Wiesław Kolesz — z-ca red. odpowiedzialny, Wiesław Kraj, Wojciech Machnicki, Stanisław Migdał, Władysław Penar — sekretarz odpowiedzialny, Brunon Rajca, Zbigniew Senta, Edward Wasik — z-ca red. naczelnego, Adres redakcji: 31-072 Kraków ul. Wesoła 1, III p. Adres dla korespondencji: 31-990 Kraków ul. Skrzypkowska 556 TELEFON REDAKCYJNY: centrala nr tel. 22-75-88 łączący ze wszystkimi działami Nr telexu 032-2491 032-2492 ODDZIAŁY REDAKCYJNE: 33-300 Nowy Sącz ul. Narutowicza 6 II p. tel. 203-34 203-54 33-100 Tarnów ul. Krakowska 12 tel. 21-56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3 Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2 31-007 Kraków tel. 22-70-09 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju Ogłoszenia do GAZETY KRAKOWSKIEJ przyjmują również w terenie oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej) Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Redaktor nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Redaktor odpowiedzialny — Wiesław Kolarz
Redaktor wydania — Brunon Rajca
Redaktor dyżurny — Marek Lubaś
Redaktor despożywy — Andrzej Strutyński

Wydanie 1